W. Brytania a sprawa polska
na tle rozgrywek międzynarodowych

(Korespondencja własna).

Londyn, 14-go 1947.

Wiadomości napływające do Londynu z Polski wskazują na równie znamienny, jak niepokojący wzrost „nastrojów wojennych". Z jednej strony wśród społeczeństwa, doprowadzonego do rozpaczy terrorem policyjnym i bankructwem gospodarczym reżimu, nurtują coraz bardziej nadzieje na wybawienie Kraju przez nowy konflikt zbrojny. Z drugiej strony komuniści starają się usprawiedliwić w opinii wzmożenie terroru — rzekomą koniecznością likwidowania „zachodniej piątej kolumny" na tyłach „frontu wschodniego" (słowiańskiego). Rozmowa Gomólki z wydawcą komunizującego „New Statesman and Nation", p. Kingley - Martinem, była pod tym względem znamienna. Miłemu gościowi angielskiemu dano ze strony miarodajnej do zrozumienia, że W. Brytania winna zawczasu się przeciwstawić „knowaniom amerykańskim, zmierzającym do wojny z Rosją; w wojnie tej bowiem nie tylko Ameryka zostanie zdruzgotana, lecz zostaną odpowiednio ukarani ci wszyscy, którzy dziś, wierząc w potęgę U.S.A. „chowają się pod amerykańskie skrzydła opiekuńcze! W listach prywatnych powtarzają się przestrogi przed udawaniem się na Kontynent; komuniści bowiem wszędzie rozsiewają wieści, że „w razie czego" Alianci zachodni wycofaliby się natychmiast do portów atlantyckich, względnie „kanałowych", a tymczasem zjednoczenie Kontynentu, które nie powiodło się pod znakiem swastyki, dokonałoby się pod znakiem młota i sierpa. (Dlatego też Rząd J. K. M. podtrzymuje akcję U.S.A. w O.N.Z. przeciwko prawu veta).

Te wieści z Polski wywołują dużo zaniepokojenia w zainteresowanych sferach brytyjskich, a to tymbardziej, że ostatnie procesy polityczne wykazują bardzo wyraźne tendencje do kompromitowania W. Brytanii jako rzekomo odpowiedzialnej za rzekome wysługiwanie się działaczy ludowych i księży „obcemu wywiadowi". Wojowniczy ton not Rządu Polskiego, czy to odrzucających brutalnie upominania brytyjskie w sprawie naruszania poręczonych w Poczdamie praw obywatelskich, czy to dotyczących Polaków w W. Brytanii, oddawna świadczy już o wrogim stosunku „reżimu" do brytyjskiego rządu socjalistycznego. Flirt Bevin — Cyrankiewicz trwał krótko. Większość działaczów Labour Party jest rozczarowana do oficjalnej P. P. S. w Kraju i w najlepszym wypadku uważa ją za bezsilną. Próby korespondentów specjalnych, w rodzaju p. Aleksandra Wertha, do przedstawiania sytuacji w Polsce w prasie brytyjskiej w różowych barwach, nie zdołają zmienić ujemnego stosunku opinii tutejszej do obecnej polityki polskiej, szczególnie po odmowie Warszawy uczestniczenia w realizowaniu propozycji Marshalla. Likwidacja niezależnych socjalistów przez Rzepkę, przekreśla ostatecznie nadzieje tylu socjalistów brytyjskich, że przy pomocy socjalistów uda się powstrzymać komunistów od narzucania Polsce totalistycznych w pełni rządów. Proces przeciwko publicystom i przywódcom P.S.L. wykazuje to już dostatecznie.

Równocześnie przychodzą wiadomości z Kraju o ciągłym pogarszaniu się sytuacji gospodarczej. Rozpaczliwy apel ambasadora Winiewicza o poddanie rewizji odmowy amerykańskiej dostarczenia Polsce pomocy żywnościowej, jest chyba tego oczywistym dowodem. Widocznie nie ma nadziei uzyskania legendarnego zboża rosyjskiego. Gotowość Polski do wywożenia bekonów, jaj i nabiału do Anglii uprzednio wywoływała złudzenie, jakoby istotnie „reżimowi" udało się zapewnić naszemu krajowi obfitość wszelaką. To się rozwiało. Niestety niewątpliwie słuszna teza, że jest szczytem niesprawiedliwości „karać" Polskę za winy rządu, niewybranego przez naród, nie jest należycie rozumiane w społeczeństwach anglosaskich. Twierdzenie, że odmowa amerykańska udzielania Polsce kredytów i pomocy żywnościowej zmusi „reżim" do uległości, jest również rozpowszechniona w tym kraju. Wynika to z podświadomego przeważnie poczuwania się do odpowiedzialności za pozostawienie Polski własnemu losowi po załamaniu się iluzji „Jałtańskich" — w wyniku farsy wyborczej, — i z chęci zagłuszania tej odpowiedzialności pozorami dalszej „walki" o przywrócenie demokracji w Polsce. Mało kto odczuwa cały tragizm tego błędnego koła, kiedy, jak słusznie uwydatnia Lord Vansittart w swojej ostatniej książce, Mikołajczyk wstąpił do rządu krajowego na zasadzie moralnej poręki mocarstw, a obecnie stał się bezpośrednim przedmiotem nagonki czerwonego totalizmu, godzącego w niego i P.S.L. jako w żywe symbole tej właśnie ideologii demokratycznej, której bronią wielkie demokracje zachodnie. A Anglosasi bardzo lubią otaczać się nimbem choćby fikcyjnym „bronienia zasad"!

Po kapitulacji Czechosłowacji w sprawie inicjatywy Marshalla i opartej o nią Konferencji Paryskiej, opinia brytyjska coraz bardziej porzuca dotychczasowe iluzje o „możliwościach przeciwstawiania się „gleichszaltowaniu" państw na wschód od „kurtyny". Stąd wywodzą się wzmagające tendencje do przeciwstawienia komunizmowi nie tylko „doktryny Trumana", lecz jednoczącej istotnie ideologii, która mogłaby oddziaływać bez porównania potężniej od czystej negacji antykomunistycznej. Katolicka „Tablet" krytykuje przeto brak odwagi Anglosasów do szczerego stawania za krzyżem, jako nacz. symbolem najpotężniejszej na świecie potęgi moralnej! O ile w U.S.A. próbują organizować coś w rodzaju międzynarodówki ludowej, kierowanej przez zbiegłych z za „kurtyny" działaczy chłopskich, o tyle Labour Party stawia wciąż jeszcze na socjalizm demokratyczny mimo tylu zawodów ze strony rzeczników tej ideologii, skłonnych w lekkomyślnym oportuniźmie do ugody z zamachami stanu różnych, majowych czy lubelskich, bałkańskich czy innych totalistów, „nacjonal-socjalistów" czy wywodzących się z socjalizmu faszystów.

W tej chwili te orientacje laburzystów bardzo sprzyjają umacnianiu się ponownemu idei sojuszu z Francją, kierowaną przez socjalistę Ramadier — wbrew komunistom. Stąd też wynikło przeforsowanie przez socjalistów hiszpańskich wyforowania komunistów poza nawias hiszp. rządu emigracyjnego. Stąd zadowolenie w Labour Party z usunięcia się „Londyńskiej" P P. S. z „rządu emigracyjnego", zupełnie nie zdatnego do jakiegokolwiek udziału w walce ideologicznej przeciwko totalizmowi, z powodu Jego sanacyjno - oenorowskiego pokrewieństwa światopoglądowego z P.P.R. i jego ciosów w plecy przywódców ludu polskiego, toczących bój o lepsze jutro narodu z reżimem krajowym.

W każdym razie spodziewam się raczej uaktywnienia „ideologicznego" brytyjskiej polityki zagranicznej właśnie w wyniku pogorszenia się zewnętrznej sytuacji, oraz w rezultacie wzmagających się nacisków amerykańskich. Szczególnie zbliżające się zgromadzenie O.N.Z. nabiera na tym tle przełomowego znaczenia. Dla uodpornienia ich na kryzys ekonomiczny Anglicy potrzebują silnego zastrzyku moralnego i — mocarstwowego. **A. R.**

Rok - Année XXXIX. WTOREK, 18. sierpnia 1947. — L E N S (Pas-de-Calais) — MARDI, 19 Août 1947. Nr. 194.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Kongres S.F.I.O. w Lyonie uchwalił wskazówki gospodarcze, finansowe i polityczne dla socjalistycznych członków rządu

Rezolucja gosp. - finansowa uchwalona jednomyślnie, polityczna 2443 gł. przeciw 2002

Krajowy kongres socjalistyczny w Lyonie był w tej chwili najpoważniejszym wydarzeniem wewnętrznym Francji. Mimo listu Thoreza i delegacji komunistycznej wysłanej na kongres celem nakłonienia S.F.I.O. do uzgodnienia współdziałania Partyj Socjalistycznej i Komunistycznej, Kongres S. F. I. O. wyraził zaufanie p. Ramardierowi Uchwalono jednakże dwie rezolucje. Jedna domaga się rekwizycji zboża, usunięcia pośrednictwa w handlu mięsem, ograniczenia wydatków na wojsko, a druga rezolucja pragnie zaostrzenia kursu socjalistycznego, co zdaniem obserwatorów krajowych i zagranicznych utrudni stanowisko premiera Ramadier'a wobec innych stronnych stronnictw, na których opiera się jego rząd.

Rezolucję odnośną przyjęto 2443 głosami przeciw 2002. Guy Mollet nie cofnął swojej rezolucji mimo przemówienia min. Daniel Mayera, który zaklinał kongres, by rezolucja polityczna była tak zredagowana, iżby skupiła na sobie wszystkie głosy jak rezolucja w sprawach finansowo - ekonomicznych.

* * *

Lyon. — Kongres Partii Socjalistycznej, odbywający się w Lyonie, zakończył się w nocy z niedzieli na poniedziałek, krótko po północy, uchwaleniem zaufania rządowi premiera Ramadier.

Uchwalono dwie rezolucje: Pierwsza, dotycząca polityki finansowej i gospodarczej rządu, uchwalona została jednogłośnie; druga dotycząca doktryn soc. i taktyki posłów i ministrów socjalistycznych przeszła 2443 głosami przeciw 2002 mimo gorącego przemówienia Daniela Mayera, aby rezolucja miała taką formę, by skupiała w sobie również jednomyślność przywódców.

Rezolucję w sprawie polityki gospodarczej i finansowej, przedstawił p. Pineau, przewodniczący komisji finansowej Zgromadzenia. Rezolucja stwierdza, że w obecnym stadium położenia gospodarczego Europy, sytuacja Francji podobna jest do sytuacji Anglii. Środki doraźne nie mogą już zapewnić sprawiedliwego rozdziału żywności, dlatego Kongres poleca grupie socjalistycznej i ministrom soc. przeprowadzenie ustawy, która dawałaby rządowi prawo rekwizycji pszenicy i określiła sposób dokonywania rekwizycji. W sprawie mięsa rezolucja domaga się usunięcia pośrednictwa i zakupu przez kooperatywy. Żąda kontroli rozdziału produkcji przemysłowej, wstrzymania produkcji drugorzędnych artykułów, ograniczenia zbrojeń, oraz wstrzymania budowy lotniskowca, zmian w zarządzaniu przedsiębiorstw upaństwowionych i rozwinięcia planu Monneta w stosunku do rolnictwa i Francji Zamorskiej. Domaga się przystosowania niskich zarobków do kosztów utrzymania, ale sprzeciwia się podwyższaniu ogólnemu zarobków i podwyższaniu cen ze względu na ciężką sytuację. Zaleca w końcu natychmiastowe podjęcie pracy w kierunku wprowadzenia w życie postanowień rezolucji.

Rezolucja powyższa przyjęta została jednogłośnie. Rezolucja wyraża także rządowi Ramadier zaufanie i poważanie. P. Pineau oświadczył, że nie chodzi obecnie o obalenie rządu, ale o wzmocnienie go.

W głosowaniu nad rezolucją doktrynalną, większość uzyskał wniosek p. Guy Mollet (lewe skrzydło Partii) 2.443 głosy, wniosek p. Jaquet - Verdier (Nord — grupa Bluma) 2.002 głosy. Na wniosek Federacji Rhone, domagający się skończenia z polityką ministrów na własną rękę, padło tylko 214 głosów.

Daniel Mayer przed głosowaniem zwrócił się do Guy Mollet z apelem, aby przyczynił się do takiego sformułowania rezolucji, by umożliwiła jednogłośne zatwierdzenie. Apel nie odniósł skutku. Rezolucja przyjęta krytykuje ostro rezultaty polityki rządu koalicyjnego.

W sprawie przyszłych wyborów gminnych, Kongres wyraził zgodę na wszelkie koalicje, pod warunkiem przeciwstawienia się reakcji i niezagrożenia państwowemu nauczaniu i nie dopuszczania udzielania subwencyj dla szkolnictwa wolnego. Poparto również rządowy plan statutu dla Algeru, dodając jednak, by rząd w sprawie statutu nie stawiał kwestii zaufania w sprawie rozszerzenia uprawnień ludności mahometańskiej.

* * *

Taki jest rezultat Kongresu po kilkudniowych obradach, z przebiegu których zanotować trzeba następujące szczegóły.

Przywódca lewego skrzydła Guy Mollet, poseł z Arras, zwracał w sobotę uwagę Kongresu na fakt, że reakcja podnosi głowę i domagał się wobec tego reorganizacji partii oraz podporządkowywania się Partii tak działaczy, jak ministrów. Guy Mollet wyraził opinię, że premier Ramadier i jego ministrowie powinni podporządkować się wskazówkom Komitetu Kierowniczego, choć nie należy ich zobowiązywać do ustąpienia ze swoich stanowisk. Dokonawszy przeglądu wydarzeń ostatnich miesięcy, Guy Mollet oświadczył:

„Ponieważ partia nasza miała odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność, ponieważ zgodziła się walczyć sama przeciwko wszystkim jest obecnie popularniejsza niż kiedykolwiek".

Guy Mollet potępiał następnie metody Partii Komunistycznej, której zarzucił, że „nieustannie żąda zwiększenia produkcji, podczas gdy wie, że to jest niemożliwe przy obecnym stanie Francji, zwłaszcza gdy paraliżuje kraj ciągłymi strajkami". „Komuniści, mówił, sprawili, że wejście ich do rządu, w chwili obecnej jest niemożliwe. Postawa ich na terenie międzynarodowym, niezgodna jest z interesem proletariatu. Każdego dnia tracą nieco z swego prestiżu u robotników. Ale Ci, którzy występują z Partii Komunistycznej nie przychodzą do S.F.I.O. Guy Mollet uważa komunistów winnych zniechęcenia, ujawniającego się wśród warstwy robotniczej i podkreślił „Perspektywy rewolucji oddalają się; zwiększają się perspektywy kontr-rewolucji. Radykałowie wykorzystują niezadowolenie z powodu gospodarki kierowanej i w Algerze; występują jako obrońcy najbardziej przestarzałych form kolonializmu". Puściwszy kilka strzałów pod adresem M.R.P., mówca zakończył: — Dzisiaj trzeba zadecydować o przyszłości. Nie jesteśmy tutaj po to, aby naprawiać umierający reżim, ale by przygotować inny, jakiego oddawna oczekujemy. Koledzy, uratujemy demokrację tylko wtenczas, jeśli pójdziemy naprzód. Demokracja wymaga nieustannej walki o rewolucję społeczną.

Po przemówieniu pp. Gérard Jacquet (Sekwana), Marceau Pivert (Sekwana), Leenhardt (Bouches du Rhône) i Max Lejeune (Somme), zabrał głos premier Ramadier.

„LOS DEMOKRACJI FRANCUSKIEJ ZALEŻY OD PARTII SOCJALISTYCZNEJ"

„Trzeba, aby Partia Socjalistyczna szła do walki z całą swoją wiarą i zdolnością przewidywania, a powoli horyzont się wyjaśni i możliwym będzie usunąć wszystkie przeszkody, hamujące porozumienie się narodu".

„Poza teoriami, które się wysuwa i marksizmem, który miesza się z teoriami stalinowskimi, są rzeczywistości i ważniejsze zagadnienia, które należy rozwiązać".

„Chodzi o to, by wiedzieć, czy demokracja francuska zgodzi się lub nie, czy chce zginąć. W walce, która się rozpoczęła, zależy od Partii Socjalistycznej opór, jaki Francja stawi w tej walce".

Premier dokonał następnie przeglądu zagadnień gospodarczych i mówił o „ataku starannie rozłożonym".

„Zapewne, że niezadowolenie nie jest sztuczne, ale eksploatowano je. I nie jest czystym przypadkiem, że seria strajków niejaka cudownie ominęła przemysły prywatne, podczas gdy dotknęła wszystkie przemysły unarodowione". Nie wymieniając jej, P. Ramadier oskarżoł Partię Komunistyczną, „która — jak mówił — pragnie korzystać z trudności monetarnych i wzburzenia umysłów".

Przechodząc do zagadnienia Unii Francuskiej, Premier oświadczył:

„Narodom zamorskim trzeba przywrócić wolność, ale trzeba dać ją w miarę, jak będą zdolne skorzystać z niej. Wolność nie powinna być siłą odśrodkową, która rozproszyłaby kraje, zjednoczone wokoło Francji".

Przeszedłszy do spraw międzynarodowych, Premier zakończył:

„W dniu, w którym istnieć będzie jedna Europa między Atlantykiem a granicą sowiecką, w dniu tym niebezpieczeństwo wojny zmniejszy się".

Premier zakończył swoje przemówienie wśród oklasków wszystkich kongresistów, apelując do solidarności socjalistów, którzy powinni być „gotowi do walki czynnej i do innej walki, której na imię cierpliwość".

* * *

Przed debatą nad polityką ogólną, Kongres rozpatrywał zagadnienie międzynarodówki robotniczej. Szereg mówców podkreślało konieczność szybkiego odtworzenia międzynarodówki socjalistycznej.

Prasa angielska o uchwałach S.F.I.O. w Lyonie

Londyn. — Dzienniki tutejsze wypowiadają zdanie, że uchwały kongresu soc. w Lyonie nie ułatwią zadania premierowi Ramadier. Bowiem żądania dotychczasowe Zespołu lewicy republikańskiej, na której m. in. opiera się rząd, idą w odwrotnym kierunku i domagają się zwiększenia wolności dla handlu i przemysłu, twierdząc, że kontrola urzędowa utrudnia i podraża produkcję.

*

Stanowisko M.R.P.

RODEZ. — Przemawiał tutaj w ub. niedzielę p. Maurice Schumann. W przemówieniu swoim podkreślił, że produkcja stali w Niemczech nie powinna być wyższa od produkcji francuskiej a przy podziale węgla niemieckiego pierwszeństwo powinny mieć kraje, które padły ofiarą agresji niemieckiej. Europa zachodnia, dodał Schumann, powinna utworzyć wielki blok gospodarczy, podobny do tego, jaki przedstawiają Rosja i Stany Zjednoczone.

METZ. — Minister Finansów, Robert Schuman, w czasie francusko - amerykańskiej uroczystości ku czci poległych, nawiązał w wygłoszonym tutaj w niedzielę przemówieniu do planu Marshalla. Europa, oświadczył, potrzebuje pomocy Stanów Zjednoczonych, które dopomógłszy do z wycięstwa, powinny obecnie dopomóc w pokoju. W odpowiedzi ambasador Stan. Zjednoczonych, Jefferson Caffery odpowiedział, że Ameryka gotowa jest dopomóc Francji, pod warunkiem, że Francja okaże wolę podniesienia się z upadku.

Warunki pokoju w Indochinach

Paryż. — Rada ministrów w ograniczonym składzie odbyła narady z wysokim komisarzem Francji w Indochinach, Bollaertem. Nieoficjalnie donoszą, że rozpatrywano warunki pokojowe, jakie ze Strony Francji postawione zostaną Vietnamowi. Rada ministrów zebrać się ma we wtorek i wyznaczyć warunki, na podstawie których w Indochinach rozpocząć się mają rokowania pokojowe.

Katastrofa kolejowa we Włoszech
4 zabitych, 100 rannych

Rzym. Niedaleko Mediolanu w górzystej okolicy na linii Bergamo — San Pelerino dwa pociągi osobowe najechały na siebie w skutek błędu zwrotniczego. Zderzenie się dwóch pociągów było tak potężne, iż 4 pasażerów poniosło mierć, a 100 innych odniosło różne obrażenia.

Dwie lokomotywy zostały zupełnie rozbite. Większa częć wagonów została poważnie uszkodzona.

Samolot wpadł do morza, 9 utonęło

MONTEWIDęO. — W sobotę wpadł do morza niedaleko Montevideo transportowiec mający na pokładzie 12 osób. Natychmiast po zauważeniu wypadku, holowniki przybyły na miejsce katastrofy, ale mogły ocalić jedynie 3 pasażerów. 9 innych utonęło. Samolot należał do urugwajskich linii transportowych.

Zginęło 107 górników — 13 uratowano

LONDYN. — Katastrofa górnicza w kopalni „William Whithaven" w hrabstwie Cumberland w W. Brytanii, wywołała daleko poza W. Brytanię głębokie współczucie. Ocalono 13 górników, i wydobyto ciała 85. Nie ma nadziei wyratowania kogokolwiek więcej.

Okoliczności tego straszliwego w skutkach wypadku były następujące: katastrofa wydarzyła się w najstarszej kopalni, której chodniki ciągną się na głębokości 450 mtr. pod morzem. Jest to kopalnia czynna od 130 lat. Wypadek nastąpił w dniu 15 sierpnia br. o godzinie 19 w chodnikach, oddalonych o 15 km. od szybu. Na skutek wybuchu gazów, zawaliły się wielkie ściany węgla, blokując wyjście zatrudnionym 120 górnikom. W całej kopalni pracowało w chwili wybuchu 360 górników.

O wypadku dał znać górnik, który na własną rękę wydostał się z katastrofy, gdyż był najbliżej szybu. Po zaalarmowaniu, uruchomiona została natychmiastowa akcja ratunkowa, która dotychczas dała w wyniku ocalenie życia 13 górników i odnalazła zwłoki 85 innych. Brak jeszcze 22.

300 dzieci zostało osieroconych. Rząd brytyjski ogłosił zbiórkę narodową na rzecz rodzin ofiar katastrofy.

Ostatnia katastrofa jest już siódmym tego rodzaju wydarzeniem w tym okręgu. Dotychczas zginęło we wszystkich tych wypadkach 229 górników. Ostatnia katastrofa nawiedziła kopalnię Whithaven w 1941 roku.

Walka ze stronnictwami chłopskimi we wschodniej Europie

Petkow skazany na śmierć

Sofia. — Bułgarski sąd wojenny skazał przywódcę Rolników Petkowa na karę śmierci. Czterech innych współoskarżonych skazano na kary więzienia od 4 do 15 lat. W motywach sąd powołał się, iż Petkow działał na szkodę państwa, organizując spisek wojskowy przy udziale zagranicy, grożący młodej Republice bułgarskiej, oraz dążący do obalenia obecnego reżimu.

Przewodniczący oświadczył, iż obrona będzie mogła złożyć wniosek apelacyjny w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

*

Interwencja Ameryki i W. Brytanii w sprawie wyborów na Węgrzech

BUDAPESZT. — Rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych poleciły swoim przedstawicielom w Budapeszcie zwrócić uwagę Premierowi Węgier na konieczność przeprowadzenia wolnych wyborów. Rządy anglosaskie zaprotestowały przeciwko warunkom, w jakich przygotowuje się wybory na dzień 31 sierpnia br. Według wiadomości, jakie posiada rząd brytyjski wydaje się, iż conajmniej 20 proc. wyborców węgierskich zostało skreślonych z list wyborczych. W odpowiedzi podano urzędowo, że liczba wyborców uprawnionych do głosowania wynosi 5,300 tysięcy. Stanowi to o 129 tysięcy więcej, niż było w czasie wyborów w 1945 roku.

Premier Dynnyes oświadczył, iż 170 tysięcy Niemców, którzy mają opuścić Węgry, zostało skreślonych z list urzędowych. Ogólnie zaś według danych dostarczonych przez ministra Rajka, skreślono 300 tysięcy wyborców.

Według zapewnienia Premiera, liczba ta będzie zmniejszona w miarę, jak komisja odwoławcza rozpatrzy zażalenia zainteresowanych wyborców.

Były sekretarz generalny Partii Drobnych posiadaczy został oskarżony o korupcję.

Lasy płoną w Niemczech
— posucha grozi nową klęską

BERLIN. — Pod Dessau oraz w pobliżu granicy holenderskiej wybuchły ogromne pożary lasów, których mimo wysiłków nie dało się opanować. Niektóre wioski trzeba było ewakuować.

FRANKFURT. — Amerykańscy i brytyjscy eksperci w obu strefach połączonych oświadczają, iż tegoroczna posucha może spowodować, iż zbiory będą niższe od 20—25 proc. w porównaniu ze zbiorami roku ubiegłego. Zbiory zaś pszenicy spadną do 50 proc.

Szczególnie zbiory kartofli, które stanowią jeden z podstawowych artykułów wyżywienia ludności cywilnej, zapowiadają się źle w Hesji, Bawarii i w Badenii, jako też w Wuertembergii. Jeśli w najbliższych dwóch tygodniach nie nadejdzie fala deszczów, tegoroczne zbiory kartofli w Niemczech zachodnich będą najniższe, jakie kiedykolwiek zanotowano.

Również zbiory pszenicy ze względu na nieznaną od kilkudziesięciu lat w Niemczech posuchę stoją pod wielkim znakiem zapytania. Rzecznik rządu niemieckiego do spraw rolniczych Lauterbach oświadczył, iż posucha, jaka nawiedziła Niemcy nie notowana była od 55 lat.

Za to wspaniale zapowiadają się zbiory w winnicach niemieckich na obu brzegach Renu. Jak powiadają właściciele winnic, rok obecny będzie zapisany złotymi zgłoskami w dziejach przemysłu winnego w Niemczech.

* * *

NORYMBERA. — Niedaleko Norymbergi wybuchły pożary w lasach okolicznych. Jak oświadczył Dr. Baumgartner, bawarski minister wyżywienia, pastwą pożarów padło 650 hektarów lasu. Pożary zostały wywołane przez sabotażystów niemieckich. Oddziały amerykańskie wzięły udział w gaszeniu ognia i przyczyniły się do opanowania sytuacji.

Walka rządu Partii Pracy z kryzysem

Nadzwyczajne posiedzenie rządu brytyjskiego

Londyn. — W dniu 17-go sierpnia br. Premier Attlee odbył nadzwyczajne posiedzenie rządu z udziałem 15 członków swego gabinetu; obrady trwały 3 godziny. Posiedzenia rządu w niedzielę są nadzwyczajnością w Anglii. W posiedzeniu wzięli udział między innymi: Bevin, Dalton Cripps i minister Wyżywienia Strachey, jakkolwiek ten ostatni jest tylko ministrem technicznym. Przedmiotem obrad były zarządzenia gospodarcze, jakie rząd musi przedsięwziąć dla zaradzenia trudnościom gospodarczym.

Korespondenci prasowi podają natomiast, iż rząd zastanawiał się nad dwoma zagadnieniami. Po pierwsze nad sprawozdaniem żywnościowym z krajów, w których nie obowiązuje waluta dolarowa, po drugie rząd opracował instrukcje dla delegacji brytyjskiej, która rozpoczyna rozmowy w Waszyngtonie na temat zmiany niektórych klauzul pożyczki amerykańskiej z roku 1945.

Przewodniczący delegacji w Waszyngtonie oświadczył, iż w czasie rozmów, nie będzie się mówiło o pożycce.

*

Atak Churchilla na rząd Partii Pracy

LONDYN. — W sobotę wygłosił przemówienie W. Churchill, w którym poddał krytyce politykę gospodarczą rządu Premiera Attlee i wezwał naród brytyjski do wyboru pomiędzy „marszem ku wolności", czyli inicjatywą prywatną a polityką „totalitarno - socjalistyczną", jak nazwał politykę rządu Partii Pracy.

Oświadczył on, iż „ograniczenia żywnościowe i wolnościowe oraz wszystko, co za tym pójdzie nie przyniosą wzmożenia produkcji, podniesienie standartu życiowego poszanowania dla praw i wolności wobec wzrastającej armii urzędników, których szeregi zacieśniają się wokół mas brytyjskich".

„Jedyną drogą wiodącą do celu, to wyzwolenie energii i geniusza narodowego i pozwolenia nam, by wydał w pełni owoce".

„Ostrzegam was uroczyście, mówił Churchill, jeśli poddacie totalitarnemu systemowi, ograniczeniom i przymusowi nasze życie narodowe i pracę, to czeka was przyszłość pełna nędzy i zmartwień. Pierwszy wynik tego stanu będzie bankructwo, drugim głód, a jako trzecie przeniesienie się wielkiej masy ludności do innych krajów.

Prasa lewicowa i prasa niezależna odniosła się bardzo krytycznie do wystąpienia Churchilla, zarzucając mu, że krytyka jego nie zakreśla konstruktywnego programu. Tylko pisma konserwatywne poparły całkowicie byłego Premiera wojennego, natomiast „Times" uznając krytykę jako słuszną, zarzucił mu brak właściwego przekonywującego planu.

*

Dlaczego rząd brytyjski chcąc uniknąć nowej pożyczki, chwycił się ostrych zarządzeń.

LONDYN. — Rząd Partii Pracy zażądał pełnomocnictw i przygotował znane ograniczenia, gdyż został poinformowany przez swych przedstawicieli dyplomatycznych, iż przed udzieleniem dalszej pomocy dla W. Brytanii, Ameryka zażąda dodatkowych gwarancyj, oraz zapewnienia, iż rząd Partii Pracy zwolni tempo upaństwawiania przemysłu brytyjskiego.

Sfery finansowe brytyjskie podkreślają, iż wśród delegacji brytyjskiej na rozmowy na temat podniesienia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry oraz zmian w warunkach dotychczasowej pożyczki będą brać udział przedstawiciele Skarbu brytyjskiego, co być może da okazję po zakończeniu rozmów technicznych do podjęcia rozmów na inne tematy finansowe silnie obchodzące W. Brytanię w związku z jej obecnym kryzysem dolarowym.

Wiadomości krótkie

FRANKFURT. — W Zagłębiu Ruhry produkcja dzienna węgla w sierpniu br. wzrosła do 238 tysięcy ton.

BERLIN. — Książę Ferdynand von Schoenaich-Carolath, który rozpoczął słynną sprawę o biżuterię zmarłej Herminy, żony Wilhelma II, stanął w poniedziałek przed wojennych sądem brytyjskim za złożenie fałszywych zeznań.

WIEDEŃ. — Władze brytyjskie aresztowały 19 żydów podejrzanych o udział w zamachu bombowym na pociąg brytyjski w Austrii w ostatnich kilku dniach.

MEKSYK. — Cyklon nawiedził miasto Tampico w Meksyku. Wiatr pędzący z szybkością 180 km. na godzinę zerwał dachy wielu domów i zniszczył mnóstwo drzew. Szkody poważne.

KAIR. — Rząd egipski zawiadomił W. Brytanię, Francję i Stany Zjednoczone, iż każdy przejazd okrętów wojennych należących do jednego z tych państw, musi być odtąd awizowany Egiptowi conajmniej na 10 dni naprzód.

KARACHI. — Pakistan złożył prośbę do O.N.Z. w sprawie przyjęcia go w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Głosy Czytelników

„Obywatele, którzy chcieli jednoczyć Polaków w Merlebach"

(Artykuł dyskusyjny)

Po ukończeniu pierwszej wojny światowej w roku 1918, my Polacy b. żołnierze armij zaborczych, stanęliśmy na zew naszej nowo powstałej matki Ojczyzny, wstępując ochotniczo w szeregi armii polskiej i z bronią w ręku przeganiając wroga z naszych ziem, nie szczędząc ofiary krwi.

Pamiętnego czasu, gdy armia sowiecka dobijała się do bram Warszawy, żołnierzom wyjeżdżającym na front panie w białych strojach przypinały kwiaty do piersi, rozdzielano biały chleb, papierosy, czekoladę itp. Gdyśmy spełnili swe zadanie, wracając do miejsca postoju, nawet szary kot nie raczył kiwnąć ogonem na przywitanie. Jeszcze smutniejszy stan rzeczy okazał się po zwolnieniu z wojska. Ten, co ani palcem nie kiwnął dla oswobodzenia kraju miał pracę zarobkową, jakieś inne zajęcie lub dobrze opłacaną posadę. Zaś poważna część tych, którzy bagnetem w ręku wytknęli granice naszego kraju musieli za chlebem wyemigrować do Francji.

Na gościnnej wolnej ziemi francuskiej zbudowaliśmy swe ogniska domowe. Do matki Ojczyzny nie odczuwaliśmy bynajmniej żalu, tylko do pewnych jednostek.

W miejscowości mego zamieszkania w Merlebach-Freyming znajdują się Polacy ze wszystkich zakątków Polski. Największą liczbę stanowią Polacy z Westfalii. Jako wierne dzieci Polski, pragnęlibyśmy przy każdej sposobności Jej się przypodobać, zachowując z Nią łączność duchową i ideową zakładając stowarzyszenia patriotyczne, których dążeniem było zachowanie i pielęgnowanie naszego szlachetnego języka polskiego. Przez śpiewy polskie, tańce i stroje narodowe, obchody, imprezy i pogadanki, występowaliśmy na zewnątrz jako reprezentanci naszego kraju. Cztery siły nauczycielskie udzielały dzieciom naszym nauki języka polskiego. Była również ochronka i nawet odbywały się wykłady i nauka pisania po polsku dla dorosłych.

Teraz zarzucają nam nowo powstałe towarzystwa powojenne czyli ci, co dawniej biernie lub nawet wrogo do polskości się odnosili, że nasza praca społeczno-narodowa oznaczała wysługiwanie się faszyzmowi. Oni uważają siebie za elitę wychodztwa polskiego we Francji. Spadli do nas gdzieś z jakiejś innej planety a pewni karierowicze i propagandziści są ich sekundantami.

Niemcy po owładnięciu Francji, Alzację i Lotaryngię wcielili do 3-ej Rzeszy. Z początkiem stycznia 1940 r. wszystkim Polakom odciągano odsetki od zarobku. Gdy jednak błyskawiczna wojenka Niemców przemieniła się w porażkę, polecili swoim czynnikom urzędowym, by zapisywali pewne jednostki, które dziś chciałyby rej wodzić, na listę t. zw. „Volksgemeinschaft". — Zapisujący się na daną listę mieli te same prawa i przywileje co robotnicy niemieccy. Zaniechano odciągania im owych procentów oraz otrzymali odszkodowanie za poniesione straty w czasie ewakuacji w roku 1939. Nam jednakowoż, którzy odmówiliśmy względnie pogardziliśmy tą równością nie plamiąc swego honoru polskiego procenta podśrubowano nawet do 27%, skreślono dodatek rodzinny wraz z innymi dodatkami, roczny deputat węglowy zredukowano prawie do minimum, tak, że w zimowej porze marzliśmy w mieszkaniu. Każdej pory mogli być wyrzuceni na pośledniejsze mieszkania lub do zagłębia Saary, celem zapoznania się z butą i kulturą niemiecką. Nadzór policyjny został zaostrzony. To zapewnie zalicza się też do „przysługi faszyzmowi". Z powodu tej przysługi ponosiliśmy przez lata poważne straty materialne i upokorzenia.

Co się tyczy strat poniesionych w czasie ewakuacji w roku 1939, pragnę tę sprawę bliżej określić. Gdy Niemcy napadli na naszą Ojczyznę we wrześniu 1939 r., wszyscy mieszkańcy niemieckiego pasa granicznego zostaliśmy ewakuowani do innych dzielnic Francji. Cały nasz dobrobyt domowy został na pastwę losu i z workiem na plecach wyruszaliśmy na miejsce przeznaczenia. Po upływie kilku miesięcy, Niemcy zajęli miejsce naszego pobytu i gdy się ułożyło, należało wracać z powrotem do swej zagrody domowej. W tym czasie zaginęło nam mniejwięcej 70% naszego dobytku. Za to my, których nowi ludzie nazywają faszystami ani złamanego szeląga wynagrodzenia nie otrzymaliśmy, ani zwrotu odciąganych procentów. Dla czego „propagandziści" oraz „demokratyczna" „Gazeta Polska" nie biją na alarm przed światem o zwrot tych pieniędzy, i dla czego w tej dziedzinie skierowali swoją propagandę na inne tory? My od Polski żadnego wynagrodzenia nie żądamy, tylko od Niemców, bo z ich winy utraciliśmy ten dobrobyt, zaś odciągane procenta od zarobku Niemcy zużytkowali aby je dać tym co zapisali się na ich listę. Teraz zaś płatni propagandziści i karierowicze przy każdej okazji krzyczą, że tym co do „Volksgemeinschaftu" się zapisali, ich winy zostały przebaczone. Można się zgodzić na to względem biednego szarego człowieka, że uległ ze strachu przed represjami twardemu butowi pruskiemu, nie chcąc przechodzić tego piekła co rodacy w kraju, ale w sercu czuł się szczerem Polakiem i w dodatku nikomu żadnej krzywdy nie wyrządził, więc nie można mu tego poczytać za wielkie przestępstwo narodowe. — Atoli byli także inni.

Dziś chce być np. dzielnym „demokratą i antyfaszystą człowiek, który nie tylko zapisał się na listę „Volksgemeinschaftu", ale nawet starał się o obywatelstwo niemieckie. Pod klapą marynarki nosił niemiecki wojskowy krzyż żelazny zdobyty w czasie wojny światowej w roku 1914—18. Wzbraniał się pracować z rodakami płacącymi procent od zarobku, gdyż uważał ich za leniuchów oraz szczycił się, jakim był dzielnym sierżantem w kawalerii niemieckiej. Takowy umiał rzekomo otrzymać krzyż zasługi za swą pracę społeczną. Toć obu krzyży nie może sobie przypiąć przy jednej klapie marynarki, gdyż się z sobą nie zgadzają. Czarnemu niemieckiemu krzyżowi będzie musiał zmienić kolor, tak jak i on zmieniał swoją osobę!

Drugim z rzędu dobrym „demokratą" jest inny „obywatel" nowego reżimu. Po otrzymaniu pełnej renty knapszaftowej przez niemieckie władze okupacyjne, wyrzekł się swej narodowości. Naturalnie zapisał się też do „Volksgemenschaftu", Córeczka jego — nosząca nawet imię dzielnej królowej polskiej — która raczej wolała wskoczyć w nurty Wisły, aniżeli wyjść zamąż za niemieckiego księcia Rotgera — poślubiła partyjnika hitlerowskiego. Nie mogła naturalnie też się wydziwić, że Polacy w Merlebach - Freyming byli do Niemców tak wrogo usposobieni. Przed nacierającymi wojskami amerykańskimi, biedaczka wraz z swoim mężem ulotniła się do Reichu i gdy wojska koalicyjne wtargnęły do Berlina, raczyła powrócić na stare śmiecie. Proszę ocenić członków zarządu organizacji nowego reżimu, nie mówiąc o zwykłych członkach.

Wymienieni obywatele wyjechali w dniu 9 lipca br. z Thionville transportem do Kraju. Nie przyłączając się naturalnie do transportu wyjeżdżającego z Merlebach w dniu 2 lipca br. Na wszelki wypadek trzeba było uważać, żeby z miejscowych ktoś w Kraju nie pokręcił gitary i zdruzgotał całej kariery wraz z przyobiecanym miękkim stołeczkiem bo jak wiadomo, mamy wśród reżimowców także zazdrosnych ludzi.

A przecież są wypadki, gdzie Polakom innym ofiarowano nawet pracę w biurze i zwrot wszelkich strat, bo mieli dobry charakter pisma i znali język francuski i niemiecki. Ale stawiano im warunek, by się zapisali do „Volksgemeinschaft". Gdy tej oferty nie przyjęli usłyszeli szorstki głos „raus". Tym dziś reżimowi z „Volksgem." wymawiają przysługi oddane faszyzmowi. Dziś dary P.C.K. otrzymywali ci tylko nowo upieczeni „demokraci", jak odzież i paczki. Do najbiedniejszych dary nie dotarły, aby zwalczyć faszyzm. Dzielono się raczej w formie familijnej. Nawet w rodzinach, gdzie ojciec i dwóch synów pracowało mieli zaszczyt korzystania z powyższych darów, gdyż jeden z wspomnianych powyżej reżimowców sprawował urząd delegata P.C.K. na wschodnią Francję, zaś kolega jego w przybliżeniu urząd wójta gminnego tut. miejscowości podczas wojny.

Tak się jednak stało, że nowi reżimowcy poróżnili kolonie na dwa obozy. Jeden nazwali „faszystowskim a drugi „demokratycznym", zaś większość rodaków odsunęła się w zupełności. „Demokraci" mówią o jedności. Kto nie idzie z nami, jest ich przeciwnikiem, a przeciwnik musi być wyrugowany. Prędzej nastąpi nowa epoka aniżeli na tych warunkach jedność. Gdyby nawet powstał do życia król Salomon nie byłby w stanie nas przekonać, żeśmy prawdziwi Polacy oddali przysługi faszyzmowi, a oni, wśród których są byli członkowie z „Volksgemeinschaftu" są „demokratami".

Na mocy rozporządzenia polskich władz konsularnych, przeprowadzały swego czasu rejestrację obywateli polskich na tut. terenie. Według mego mniemania, daną czynność winien był urzędnik konsularny przeprowadzać a nie taki czy inny dawniejszy „Volksdeutsch" z nowego reżimu. Według znanego przysłowia „złodziej złodzieja nie będzie przecież chwytał". Na podstawie wzajemnego rozgrzeszenia piąta kolumna ma drzwi szeroko otwarte do Polski. I tak dostał się do kraju pewien osobnik, który przy klapie swej marynarki nosił odznakę (Deutsche Volksgemeinschaft). Matka jego niemka rodowita jest obecnie osadzona przez sąd francuski za kratami wraz ze swym mężem za współpracę z Niemcami. Dany osobnik zapewnie do tej pory już się „oczyścił".

Obrzucano błotem Stowarzyszenie Rez. i Był. Wojsk., że są faszystami jak również ich sztandar też ma być faszystowski, zwłaszcza Koła z Cité Jeanne d'Arc. Tak samo obrzuca się mianem faszyzmu tut. harcerstwo polskie.

Roku ub. był zlot harcerstwa w Merlebach, zaś br. w Cité Jeanne d'Arc i tam bez żadnej zapłaty było się można naocznie przekonać i osądzić pracę tej naszej ukochanej młodzieży.

To jest nasz dorobek na niwie narodowej z własnych zasobów i bez żadnej subwencji, zaś naszą propagandą jest: Polski zdrowy duch w polskim zdrowym ciele.

Nauczycielstwo polskie pragnęła miejscowa Rada Narodowa także usunąć, gdyż według jej mniemania byli „faszystami" i zapewnie dla tego Hitler osadził ich w obozie koncentracyjnym. Państwo Józefoscy byli osadzeni w obozie w Niemczech, a Pan Brzeziński nawet w obozie śmierci.

Bracia nasi, którzy walczyli pod Narwikiem, w pustyni afrykańskiej, Tobrukiem, Monte Cassino, Caen, we Francji, Holandii i Niemczech nie szczędząc ofiary krwi na ołtarzu Ojczyzny z pewnych powodów w ten sam sposób są obgadywani.

Mam nadzieję, że „Narodowiec" raczy z łaski swej ogłosić ten artykuł na łamach pisma swego. Nie tylko taki artykuł, lecz nawet książkę należało by napisać, jakich nieprawności pod względem narodowym dopuszczono się w naszej miejscowości ze strony niektórych z tych, którzy dziś stali się podporami nowego reżimu.

Kaźmierczak Michał
Merlebach (Moselle)

Stan zbrojeń w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. — Komisja Energii Atomowej złożyła prez. Trumanowi raport i stosownie do zaleceń Kongresu poświęciła główną uwagę rozwojowi i produkcji wszelkiego rodzaju broni atomowej. Dla przeprowadzenia prób z nowymi rodzajami broni atomowej stworzony został specjalny teren doświadczalny na Pacyfiku.

Równocześnie Komisja Energii Atomowej zajmuje się możliwościami wyzyskania energii atomowej dla celów pokojowych, a szczególnie w dziedzinie leczniczej.

Przewodniczący Komisji, David Lilienthal, oświadczył, że komisja zdecydowana jest nie tylko utrzymać, ale również wzmocnić obecne wyjątkowe stanowisko Stanów Zjednoczonych w dziedzinie budowy bomb atomowych dopóki Kongres nie stwierdzi, że istnieje możliwe do przyjęcia porozumienie w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Waszyngton. — Minister wojny St. Zjednoczonych Kenneth Royall ujawnił plany utrzymywania w pogotowiu na wypadek wojny gigantycznego przemysłu zbrojeniowego.

Plan ten przewiduje m. in. utrzymywanie w pogotowiu 50 wielkich fabryk stanowiących własność rządu, których wartość wynosi przeszło 2.300.000,000 dolarów. W bieżącym roku budżetowym wybudowana ma zostać podziemna centralna fabryka części samolotowych a zmagazynowaniu mają ulec wielkie ilości, ważnych strategicznie materiałów o wartości dwu i pół miliarda dolarów. Ponadto ma się zachować różne obrabiarki i przyrządy używane w fabrykach podczas wojny, wartości 350 milionów dolarów.

W planie powiedziano m .in.: „Stało się jasne dla każdego ewentualnego napastnika, że jedyną drogą do zwyciężenia Ameryki w jakiejkolwiek przyszłej wojnie jest zniszczenie jej potencjału wojennego na samym początku konfliktu".

Prasa krajowa o przeciwieństwie rosyjsko-amerykańskim

WARSZAWA. — „Sztandar Chłopski" omawia zbrojenia amerykańskie i przeciwieństwa rosyjsko - amerykańskie. Wskazawszy na zbrojenia amerykańskie pismo wywodzi:

„Jednocześnie w USA opracowane są plany powszechnego przysposobienia wojskowego, przewidujące coroczny pobór jednego miliona ludzi dla służby w armii i marynarce".

Odbywa się także „oswajanie" rejonu Morza Śródziemnego, gdzie obserwuje się wzmożoną pielgrzymkę amerykańskich okrętów wojennych, mających na pokładzie lotnictwo i piechotę morską.

Wielkie znaczenie posiada również wzmożone budownictwo t.zw. czołowych strategicznych baz morskich i lotniczych USA. Dla uzupełnienia tych licznych baz i punktów oporu, które USA utworzyły w czasie wojny i skąd nie okazują chęci wycofania swych garnizonów (np. w Grenlandii) opanowują one szereg nowych pozycyj w rejonie Morza Śródziemnego, na Bliskim Wschodzie i w Chinach.

Stany Zjednoczone zachowują poważny przemysł wojenny. Do dyspozycji armii i floty pozostają nie tylko wszystkie przedwojenne arsenały i stocznie, znacznie rozszerzone w ostatnich kilku latach, lecz również liczne fabryki, wytwarzające sprzęt i amunicję.

Rzeczoznawca rosyjski widzi w tym wyścigu inne cele prócz militarnych, a to straszenie widmem wojny niektórych naiwnych polityków wśród kół rządzących innych krajów kapitalistycznych, ażeby wymusić na nich nowe ustępstwa.

Inne pisma rosyjskie wskazują, że podczas wojny światowej rząd amerykański stał się prawie wyłącznym właścicielem kluczowych zakładów przemysłowych.

Kapitały państwowe zostały przede wszystkim inwestowane w te gałęzie przemysłu, które miały największe znaczenie dla uzbrojenia armii. W samym tylko przemyśle lotniczym rząd ulokował około 3,5 miliarda dolarów — prawie 90 proc. wszystkich kapitałów, inwestowanych w ciągu wojny w tej gałęzi przemysłu.

Nadto dzienniki rosyjskie donoszą, że Stany Zjednoczone nie pozostają w tyle, jeśli idzie o przenikanie ich wpływów do Hiszpanii. W imporcie amerykańskim do Hiszpanii w ostatnm czasie znaczną pozycję zajmuje... broń.

Po drugiej stronie oceanu część prasy występuje znowu od czasu do czasu z różnymi rekryminacjami pod adresem Rosji. Niedawno np. obiegła prasę wiadomość o fantastycznym mieście „Atomgradzie", założonym rzekomo dla fabrykacji bomb atomowych gdzieś w bezkresnych przestrzeniach Rosji sowieckiej. Odpierając stanowczo tę wiadomość jako kłamstwo prasy amerykańskiej — dodaje „Nowoje Wremia", że „patronowie tej prasy boją się widocznie, by prości ludzie całego świata nie rozpoznali, gdzie są konsekwentni szermierze trwałego pokoju, a gdzie jego najniebezpieczniejsi wrogowie" — kończy „Chłopski Sztandar".

Bezspornie ta różnorodność poglądów i wypowiadanych opinii nie wpływa dodatnio na stwarzanie atmosfery wzajemnego porozumienia, mamy jednak nadzieję, że nie doprowadzi to do poważniejszych rozdźwięków i wspólnie poniesione wysiłki przeciw Niemcom doprowadzą do uzgodnienia istniejących różnic między Rosją sowiecką a St. Zjednoczonymi".

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Pisarz amerykański Cronin jest wielkim smakoszem herbaty. Pisze podobno tysiąc wierszy w okresie czasu, gdy wypija 4 litry herbaty. Niektórzy krytycy amerykańscy twierdzą, iż dla zmniejszenia wydatków, zawarł umowę z dostawcami chińskimi, którzy mu zapewnili dostawę większego ładunku herbaty. Nie lubi zmieniać gatunków, a może bardziej przewidujący, broni się przed ewentualnym czarnym rynkiem.

■ Syn Maharadży Pafiali, jednego z największych bogaczy Indyj zastanawia się nad wyborem zawodu. Nie wie jeszcze, czy ma zostać stolarzem, czy blacharzem, czy handlarzem starzyzną. Nielada zmartwienie... Nietrudno odgadnąć, iż Maharadża będzie musiał synalka osiać do szpitala w... bo... „chce" sam dorobić się majątku na wzór amerykański.

■ W Suffolk w Anglii kot wychował dwa króliki w stogu siana. Ten ukryty talent kota powinien być wykorzystany przez uczonych pedagogów. Może wreszcie koty i kotki zabiorą się do pożytecznej roboty.

■ Amerykański ksiądz Dawid Kames nagrywa na płyty momenty zawierania małżeństw. Jak twierdzi czcigodny ksiądz, w chwili rozwodu podobno żadna para nie jest w stanie oprzeć się brzmieniu sakramentalnej formułki. Pary, które szukały rozwodu, znowu się jednoczą. Ameryka to dziwny kraj, gdzie jedni żenią się w kilka godzin, inni rozwodzą się również szybko, a jeszcze inni znajdują środki pojednawcze.

■ Barbara Audin, sekretarka Stowarzyszenia zatwardziałych starych panien, Anglii, które ślubowały dozgonny celibat, poślubiła niedawno przystojnego marynarza. Przypomina to „Śluby panieńskie" Fredry... Ładny przykład dla towarzyszek!

■ Pewna Angielka otrzymała w testamencie od nieznanego zapis trzech milionów franków. Jak sobie przypomniała, był to staruszek, który przed trzema tygodniami usiadł sobie przy niej w kinie... Spodobała się widać. Panna w czepku urodzona...

Stany Zjednoczone śledzą położenie w Europie

Waszyngton. — William Clayton, podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych i Lewis Douglas, ambasador St. Zjednocz. w Londynie, zakończywszy w Paryżu rozmowy, jakie od wtorku prowadzili z p. Jefferson Caffery, ambasadorem St. Zjeln. w Paryżu, w sprawie sytuacji w Europie, rozjechali się.

Konferencja wszechamerykańska w sprawie bezpieczeństwa zachodniej półkuli

Argentyna proponuje także wzajemną pomoc gospodarczą

Rio de Janeiro. — W piątek rozpoczęły się tutaj obrady konferencji wszechamerykańskiej, na którą przysłały reprezentacje wszystkie kraje Ameryki północnej i południowej, podczas gdy Organizację Narodów Zjednoczonych reprezentuje jej sekretarz generalny Trygve Lie.

Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoi Marshall. Konferencja wszechamerykańska poświęcona jest głównie w sprawie bezpieczeństwa półkuli zachodniej. Poza Sekretarzem Marshallem, z ramienia U.S.A. uczestniczą senator Vanderberg, Republikanin i przewodniczący Komisji dla Spraw Zagranicznych Senatu i Warren Austin, stały delegat Amerykański w O.N.Z.

Marshall oświadczył, iż wraz ze swymi kolegami bierze udział w obradach, których głównym celem jest bezpieczeństwo i wspólna obrona Półkuli zachodniej. Solidarność narodów Ameryki Południowej i Północnej jest najważniejszym elementem i zapowiedzią pomyślnego rozwiązania problemów obchodzących wszystkich mieszkańców Ameryki Południowej".

Warren Austin powiedział, iż „zapowiedziana konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Ameryki Północnej i Południowej będzie drugim rozdziałem akcji zmierzającej do utrwalenia pokoju światowego, zgodnie z postanowieniami zapadłymi w Meksyku w Chapultepec w roku 1945, kiedy to ministrowie amerykańscy półkuli zachodniej wystąpili z myślą wypracowania wspólnego planu współpracy politycznej i wojskowej.

W Rio de Janeiro argentyński minister Spraw Zagranicznych Juan Bramuglia oświadczył, iż będzie domagał się w ramach konferencji odbycia specjalnych rozmów o charakterze gospodarczym. Niektórzy dyplomaci podkreślają, iż będzie to domaganie się ze strony Argentyny wypracowania planu Marshalla dla Ameryki Południowej.

„Latający szaleniec"



(Foto: Keystone)
Giovanni Palmiri, zwany „latającym szaleńcem", pierwszy akrobata świata, przeprowadza niebezpieczne ćwiczenia na samolocie, w pobliżu katedry w Mediolanie.

Popłoch w Rumunii z powodu wymiany pieniędzy

BUKARESZT. — W związku z ogłoszeniem przez rząd rumuński stabilizacji leja, obserwatorzy zagraniczni zauważyli popłoch wśród kupców rumuńskich, jako też wśród społeczeństwa samego. Spekulujący kupcy zamknęli od trzech dni wszystkie sklepy ze względu na to, iż ludność cywilna rozpoczęła wykupować wszelkie artykuły, byle pozbyć się starych lei. Chłopi rumuńscy nie chcą robić dostaw do miast, gdyż obawiają się ruiny z chwilą wprowadzenia nowej waluty. Restauracjom bukareszteńskim zagrażają nowe trudności z powodu braku artykułów żywnościowych.

Policja nakazała kupcom otworzyć sklepy i podjąć normalną pracę. Władze rumuńskie podały do wiadomości, iż podstawą stabilizacji nowego pieniądza będzie stosunek — 20.000 lei starych za nową jednostkę.

Polityka rządu polsk. w opinii A. Wertha

LONDYN. — „Manchester Guardian" zamieszcza korespondencję Aleksandra Wertha z Polski p. t.: „Rosja i niebezpieczeństwo niemieckie".

Korespondent podkreślił na wstępie, że wiele się zmieniło w nastawieniu polskiej opinii publicznej do planu Marshalla. Wpłynął na to przede wszystkim fakt, że plan ten przewiduje pierwszeństwo dla odbudowy Niemiec oraz, że Kongres amerykański odroczył całe zagadnienie pomocy na pół roku. Nikt w Polsce nie przeczy temu — zaznacza Werth — iż Polska pragnęłaby otrzymać kredyty amerykańskie. Zwraca się uwagę w Warszawie, że cofnięcie przez Stany Zjednoczone kredytów ze względów politycznych uniemożliwi dalsze zwiększenie produkcji węgla. W kołach rządowych podkreśla się z naciskiem, że Polska nie chce rozbicia Europy na dwa bloki.

W rozmowach z przedstawicielami rządu Werth dowiedział się, że głównym powodem polskiej racji stanu, wymagającym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, jest przyszłe niebezpieczeństwo niemieckie. Ale Polska pragnie również aliansów z Francją i Czechosłowacją, chcąc, aby stały się one tradycją polityczną.

Zdaniem czynników polskich — stwierdza korespondent dziennika — zagadnienie przyszłości Niemiec należy rozwiązać w ten sposób, że Niemcy winny stać się zasadniczo krajem przemysłowym, produkującym głównie towary pierwszej potrzeby i zależnym w dużej mierze od importu surowców i taniej żywności z zagranicy. W tym wypadku Polska mogłaby pójść na wymianę swoich produktów rolniczych za towary niemieckie. Zależność Niemiec od importu żywności z Polski byłaby dla nich pewną gwarancją bezpieczeństwa.

Werth podkreśla, że temat niebezpieczeństwa niemieckiego jest zawsze aktualny w Polsce.

Rosja przeciw antysowieckiej akcji w Szwecji

Moskwa. — Prasa sowiecka rozpoczęła kampanię przeciwko Szwecji, twierdząc, że na jej terytorium i pod opieką władz szwedzkich istnieje wielka organizacja anty - sowiecka finansowana przez Stany Zjednoczone, która zajmuje się akcją szpiegowską przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

„Prawda" pisze, że nic się w Sztokholmie nie czyni, aby tę akcję zlikwidować, a nawet przeciwnie, czynione są wysiłki, aby całą aferę, która wyszła na jaw, zatuszować. Akcję szpiegowską mają prowadzić według „Prawdy" głównie obywatele państw Bałtyckich, przebywający obecnie w Szwecji, którzy mają dostateczne ilości pieniędzy i „kontynują anty - sowiecką propagandę, której inicjatorem był Goebbels".

Stwierdzając, że dwóch aresztowanych członków tej organizacji anty - sowieckiej władze szwedzkie po pewnym czasie wypuściły na wolność, „Prawda" pisze, że „ten stan rzeczy nie może być przez Rosję Sowiecką tolerowany".

Szalupa francuska z 12 osob. utonęła wskutek zderzenia

LONDYN. — Na wysokości wysp Scylly szalupa francuska „Indifférent" o wyporności 49 ton zderzyła się z parowcem brytyjskim „Mooncrest" o wyporności 5.202 tony. Szalupa francuska zatonęła natychmiast, 12 marynarzy francuskich straciło życie. — „Mooncrest" zabrał na pokład 4 jedynie rozbitków. „Indifférent" należał do portu Camaret koło Brestu.

Telewizja w Watykanie

Rzym. — Amerykańska Radio-Corporation uzyskała niedawno pozwolenie na wykonanie transmisji z Watykanu z zastosowaniem telewizji. Z Sali Konsystorskiej nadano bogaty program, wykonany przez grupę śpiewaków z kościołów rzymskich pod batutą p. Mateusza Glińskiego. Wykonano między innymi trzy madrygały, których autorem był Asprilio Pacelli, muzyk nadworny Zygmunta III. P. Gliński poświęcił mu ostatnio małą monografię.

Ojciec św. wszedł do sali po koncercie, któremu się przysłuchiwał z jednej z komnat i wyraził uznanie dla wykonawców. Przy tej sposobności po raz pierwszy twarz Papieża ukazała się na ekranie telewizyjnym.

2 tys. egz. podręczników

Chicago. — Liga Katolicka w Ameryce postanowiła wydrukować podręczniki dla seminariów duchownych w Polsce. Kard. Hlond wyraził życzenie, by każdy podręcznik wydrukowano w 2 tys. egzemplarzy. Przyjęto bowiem, że liczba kleryków nie przekroczy 1.400, a kleryków zakonnych będzie około sześciuset.

Prezydent Auriol na Jamboree



(New York Times Photo)
rozmawia z szefem skautów hinduskich.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

325) (Ciąg dalszy)

Jeszcze na mnie krzywy, że nie wpuściłem do Tarsu podjazdu Marka di Santa Leone? Powiedz mu, że jeżeli chce się ze mną potykać, oczekuję go w stoliyc mojej o każdej porze... A wiesz? Swatam się z księżniczką syryjską Oriantą z Meliteny... Pierwsza posłów przysłała... Wdowa, ale niczego sobie... Dzieci może jeszcze mieć kupę... Sąsiednie księstwo do niej należy... W ten sposób cała Mezopotamia będzie moją... Pomyśl tylko! To więcej niż Francja z Prowansją, Burgundią i Normandią razem... Rozumiesz, co za potęga?!...

— Żenisz się... — szepnął Godfryd — a co z tą dziewczyną... z tą, co się o nią Go... twoja żona tak gniewała?... Była w ciąży, gdyś wyjeżdżał...

— Leona? Umarła przy porodzie... Dzieciak też... Pomimo źródła... Bo tu jest źródło Abrahamowe zapewniające długi wiek... Radzęć tobie się w nim obmywać, bo bardzo kiepsko wyglądasz... Każę codziennie przynosić wody do pałacu... Co to ci chciałem rzec?... Otóż to źródło skutkuje tylko, kiedy Bóg na to zezwoli, bo Leona kąpała się w nim co dnia, a nie pomogło... Może dlatego, że oni z de Sourdevalem we dwoje... tych starych... To ich sprawka...

— Jakich starych?...

— Prawda, że ty nic nie wiesz... Mój poprzednik, który mi księstwo zostawił, i jego żona... Leona namówiła Pankracego, by ich sprzątnąć... No i nachodzili ją, straszyli... Krzyczała nocami, płakała, że zgoła z nią mieszkać nie mogłem... Ja sam z początku nie byłem pewien, czy grzechu nie wziąłem na swoje sumienie, bo dorozumiewałem się, co zamyślają... I na Pankracego byłem zły... Potem widzę, że niesłusznie. Do niej tylko przychodziil, do mnie nie. Do Pankracego też nie. Ją Bóg pokarał, pokazując najdowodniej, kto winien... Co rad byś najpierw zobaczyć?... Pewnie kościoły? Zobaczysz jak o nie dbam... Już też nasz Zbawiciel nie może na mnie narzekać... Potem pokażę ci wojsko, a potem gepardy....

Późno już było, gdy Godfryd znalazł się na koniec sam w przeznaczonych dla niego komnatach. Czuł się zmęczony, stary, wyczerpany. Po co tu właściwie przyjechał?... Mimo serdeczności przyjęcia byli z bratem odleglejsi od siebie niż kiedykolwiek. Któ ry z nich miał właściwy pogląd na życie? który postępował słusznie?... On, czy Baldwin?...

Z westchnieniem ulgi ukląkł do modlitwy, jedynego odpoczynku, ucieczki. Ach, móc odejść od życia i zanurzyć się w Bogu całkowicie, niepodzielnie! Dopełnić ślubowania, zobaczyć Grób Święty wolnym i odejść... Godfryd dawno sobie umyślił, że gdy tylko Jeruzalem będzie zdobyta, wróci do kraju, wstąpi do klasztoru jako prosty mnich i tam żywota dokona. Nie postanowił jeszcze, do którego zakonu, chciał tylko, by klasztor wybrany był jednym z tych starych niemieckich klasztorów pełnych skupienia i surowej ciszy. I byle nie potrzebował piastować w nim żadnej godności!

Byle nie ciążyła na nim odpowiedzialność za niczyje dusze. Dość miał kłopotu ze swoją... Być prostym bratem Godfrydem, najpokorniejszym ze wszystkich, najuboższym, najposłuszniejszym i o niczym nie myśleć, prócz o Bogu...

Czy doczeka tych wyzwolin, tego szczęścia? Marzył o tym, jak inni marzą o koronie. Może wtedy w niezamąconej głuszy i spokoju potrafi rozgryźć i zrozumieć własne życie, pojąć, co w nim było dobre a co złe...

ROZDZIAŁ V

W którym Bóg widomie wkracza w ludzkie sprawy.

Czas mija. Nic się nie zmienia. Wojsko stoi. Jesień nadchodzi. Cytadela w ręku Rajmunda. Miasto w ręku Boemunda. Obaj dadzą się raczej porąbać, niż ustąpią. Obaj dowodzą swojej słuszności.

Książę Tarentu powołuje się na uroczyste zobowiązanie wodzów, oddające mu Antiochię w razie jej zdobycia.

Grabia St. Gilles przedstawia, że zdobycie Antiochii przez Boemunda było zgubną złudą, miasto i krzyżowców ocaliła św. Włócznia, a tę znalazł Prowansalczyk...

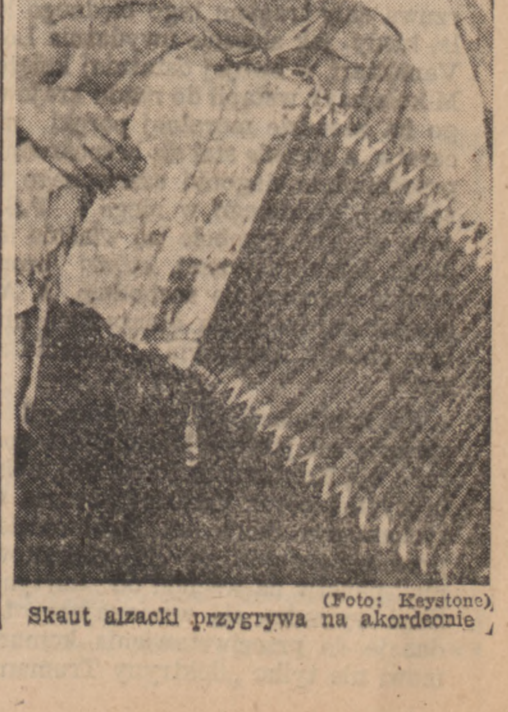
...A zatem...

Spór ten wałkują, strzępią, rozpatru ją, bez innego skutku jak coraz większe wzajemne rozdrażnienie.

— Na krew św. Januarego! — mówi zniecierpliwiony Boemund, gdy po raz setny chyba omawiają tę sprawę w katedrze na radzie — przestańmy już mówić o cudzie! Niech grabia St. Gilles powie, co chce w zamian za odstąpienie cytadeli, miasto durzyć siebie i nas bajeczką dla dzieci...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze zlotu skautów w Moisson



(Foto: Keystone)
Skaut alzacki przygrywa na akordeonie

SIERPIEŃ
19
Wtorek

Dziś: Bolesława
Jutro: Bernarda op.
Pojutrze: Joanny w.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Czarny rynek doczekał się w osobie p. Jacques Debu-Bridel swego dziejopisa. W książce jego znajdzie czytelnik wiele ciekawego materiału. Wynika z niego ,że wojny są zawsze najlepszym podłożem tej formy tajnego a zyskownego handlu, który opiera się na potężnej sugestii, iż wszystko można nabyć na czarno, a w grę wchodzi jedynie cena.

Gdy ludzie mówią np.: „Nie ma masła", czarny rynek odpowiada: „Można go nabyć", „„Brak cukru", kupcy pokątni podają jedynie cenę, za jaką można go nabyć w dowolnej ilości.

Czarny rynek ma swoje giełdy, własny pieniądz, zwykle papierosy, albo szlachetne metale. Dysponuje własnymi potężnymi organizacjami transportowymi oraz ludźmi, którzy często wy rastają na ukrytych dyktatorów rynków żywnościowych, tekstylnych, walutowych a nawet budowlanych .

Czarny rynek jak zaraza gospodarcza przeszła wszystkie kraje. Nawet W. Brytania, kraj największych wyrzeczeń i przykładnej karności cierpi do dziś na tę chorobę. Szczególnie znany jest w Anglii czarny rynek kartoflany. Od wielu miesięcy grasują bandy czarnorynkowców, którzy wykopują kartofle na polach u farmerów brytyjskich nocną porą i samochodami wywożą je jakby do tajnej centrali w Londynie, gdzie nabywa się je następnie po wysokich cenach. Chłopi brytyjscy, chcąc zwalczyć tę plagę rabusiów nocnych i złodziei czarnorynkowych, staczają bitwy nocne, uzyskawszy zezwolenie na posiadanie broni i patrolowanie swych pól kartoflanych.

Czarne zło musi zginąć wcześniej czy później; wszystkie rządy muszą zwalczać tę formę handlu, który ma swoje źródło w słabościach ludzkich i popierany jest jedynie przez zamożnych wbrew interesowi biednych i ludzi pracy. Czas najwyższy, by ostatnie rozdziały czarnego rynku zostały zamknięte, by wielka „epopea" nielegalnego handlu przestała straszyć ludzi biednych, skazanych na nędzne bytowanie, by wreszcie słońce wolnego handlu położyło kres działalności wszelkiego rodzaju gangsterów i pokątnych czarnorynkowców.

Premier Ramadier przemawiał w drugą rocznicę kapitulacji Japonii

Paryż. — Z okazji drugiej rocznicy kapitulacji Japonii, premier Ramadier wygłosił przemówienie, nadane przez radio dla słuchaczy amerykańskich. Premier zaznaczył w nim m. in.:

„Demokracja amerykańska, której armie zajmują Japonię, otwiera drogę do reorganizacji społeczeństwa japońskiego". „Powinniśmy szukać form nowego współżycia, tak, by pokój światowy nie został naruszony". „Musimy znaleźć rozwiązanie, bez którego bomba atomowa, rzucona na Hiroszimę, była by bezskuteczna".

Francja gotowa zgodzić się na referendum w posiadłościach swoich w Indiach ?

Paryż. — Reuter donosi, iż Marius Moutet, min. Kolonij oświadczył, że Francja gotowa jest zgodzić się na przeprowadzenie referendum w posiadłościach swoich w Indiach, jeśli takie jest życzenie ludności, której żądania niepodległości zostaną wzięte w rachubę. „Panujące tam wrzenie, oświadczył, jest w wielkiej części dziełem elementów komunistycznych. Niemniej Francja gotowa będzie rozważyć wszelką propozycję na temat przyszłych stosunków między Indiami francuskimi a nowymi państwami w Indiach".

Vincent Auriol we wrześniu odwiedzi Marsylię

Paryż. — Prezydent Auriol przyjął zaproszenie udania się do Marsylii. Pobyt Prezydenta w Marsylii potrwa dwa dni: 20 i 21 września br.

835 milionów fr. więcej w obiegu

Paryż. — Bilans Banku Francji za tydzień do 7. sierpnia wykazuje w stosunku do poprzedniego tygodnia wzrost banknotów o 835 milionów.

Sprzedaż wina wolna począwszy od 15. października ?

Sekretarz generalny handlarzy wina oświadczył, że biorąc pod uwagę doskonały urodzaj tegoroczny, wino prawdopodobnie znajdzie się w wolnej sprzedaży, począwszy od 15 października b.r.

Kapłanom w diecezji paryskiej nie wolno używać motocykli

Arcybiskup Paryża wydał rozporządzenie, zakazujące kapłanom używania motocykli na obszarze diecezji paryskiej, „ze względu na nieszczęśliwe wypadki motocyklowe, jakie zaszły w ostatnich czasach".

Wzrost liczby narodzin w Holandii

W Holandii zaznacza się w ostatnich latach znaczny wzrost liczby narodzin. W r. 1940 liczba ludności wzrosła o 700.000 osób W r. 1946 urodziło się 283.802 dzieci, podczas gdy przeciętna narodzin w latach 1934 — 1939 wynosiła 172.591. Na tysiąc mieszkańców, liczba narodzin w r. 1946 jest o 50% wyższa niż przed wojną. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Walka z biurokracją w Polsce

Poznań. — „Ill. Kur. Polski" porusza starą bolączkę Polski: biurokrację, chcącą „amcić" a nic nie załatwiać. Dziennik pisze m. in.:

„Jedną z najbardziej trapiących nas i najbardziej rozwielmożnionych w Polsce powojennej plag jest nadmierne zbiurokratyzowanie naszego aparatu publicznego. Biurokracja rozrosła się u nas do tak potwornych rozmiarów, że na niektórych odcinkach tamuje po prostu rozwój życia państwowego. Naród toczy jedną wielką walkę ze stugłową hydrą, której na imię biurokracja, i wkłada w tę walkę wiele wartościowej energii, która — wyładowana pożyteczniej — oddać mogłaby Polsce wielkie usługi."

„A zwłaszcza wymagać musimy od przełożonych, od wyższych urzędników, aby świecili wobec swoich podwładnych dobrym przykładem tak w służbie, jak i w życiu prywatnym".

„Jesteśmy chwilowo jeszcze bardzo odlegli od takiego ideału, i nie łatwo niestety znajdziemy się na takich wyżynach. Nie o to jednak idzie, a o to, aby w ogóle zabrać się — i to natychmiast — do uporządkowania zagmatwanych stosunków, by chociaż w najwolniejszym tempie, lecz konsekwentnie uzdrawiać schorzały organizm administracyjny — nie tylko państwowy, ale i samorządowy, gospodarczy, spółdzielczy — w ogóle organizm narodowy."

Apel prymasa Polski

Warszawa. — Kardynał Hlond, prymas Polski wydał odezwę do wszystkich Polaków w Polsce i Zagranicą, wzywającą do składania darów i składek na odbudowę kościołów w Warszawie". Warszawa została bez kościołów i bez ołtarzy. Lecz cześć Boga nie może zamrzeć. Ni furia ateizmu ni klęski historii nie potrafią zniszczyć świątyń wiary ni świątyń Ducha Bożego. Warszawa zachowuje swą postawę wobec Boga utwierdzoną przez całe wieki, niezależną od biegu czasu ni od biegów wypadków. Niektóre kościoły parafialne zostały już zupełnie lub w części odbudowane i oddane do użytku wiernych, lecz odbudowa innych kościołów staje się jednym z głównych zadań". Kardynał czyni wszystko by znaleźć potrzebne fundusze, mimo tak trudnych czasów. „Na gruzach stolicy — mówi w swej odezwie — zbudujemy z pełną ufnością nowe życie duchowe. Pomóżcie mi, współrodacy z Polski i z Zagranicy do stworzenia tu warunków godnych czci Boga". — (C.I.C.)

Ubezpieczenie górników

Warszawa. — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt jednolitego dodatkowego ubezpieczenia dla górników. Celem tego dodatkowego ubezpieczenia jest zapewnienie górnikom — obok świadczeń, wypływających z ubezpieczenia powszechnego — dodatkowych świadczeń na starość lub w wypadku niezdolności do pracy.

W związku z tym wszyscy górnicy, bez względu na miejsce zatrudnienia, będą mieli prawo do jednakowych świadczeń.

Kierownik krematorium oświęcimskiego

Warszawa. — Z Hanoweru otrzymano tu wiadomość, że aresztowany został Józef Hofer, kierownik krematorium oświęcimskiego. Hofer przebywał w ciągu dwóch ostatnich lat w Hanowerze, jako malarz pokojowy.

Żórawie angielskie dla portów polskich

Warszawa. — Niebawem przybędzie do kroju 15 sztuk 6-tonowych żórawi portalowych, nieużywanych, marki Stothert i Pitt, wartości przeszło 5 tysięcy funtów szterlingów każdy. Żórawie zakupione zostały w ramach umowy na zakup demobilu angielskiego w wysokości 6 milionów funtów szterlingów. Żórawie powyższe zostały zamówione przez Misję Zakupów w Londynie dla Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji.

Napady w Polsce

Łomża. — Prasa krajowa podaje następujące szczegóły zabójstwa starosty Tomskiego:

„We wsi Chlebiotki w powiecie łomżyńskim odbywało się w zarządzie gminnym zebranie sołtysów z udziałem starosty powiatowego Tadeusza Żeglickiego — członka P.P.S. i przewodniczącega Rady Powiatowej Stanisława Tomskiego — członka SL. Bandyci zabili obu działaczy. Wcześniej kazali im uklęknąć na podłodze i modlić się. Obwieścili wyrok w imieniu „podziemnej armii narodowej", po czym strzałami w tył głowy dokonali mordu. Na tym jednak nie koniec: zabrali jeszcze auto starostwa łomżyńskiego, którym zbiegli. Auto to następnie porzucili i zniszczyli, zabijając równocześnie szofera Stanisława Wacławskiego, którego oblali benzyną i podpalili".

Burmistrz Zawiercia z okresu okupacji aresztowany w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Częstochowa. — W brytyjskiej strefie okupacyjnej w obozie internowanych, znajduje się były burmistrz Zawiercia z okresu okupacji niemieckiej Wilhelm Reinhard Frick, ortsgruppenleiter NSDAP. Był on jednym z najokrutniejszych oprawców hitlerowskich, a urzędowanie swoje jako szef policji rozpoczął w Zawierciu w czerwcu 1942 r.

Wszystkie zarządzenia antyżydowskie oraz likwidację getta przeprowadzał w sposób wybitnie sadystyczny. W dniu objęcia przez niego urzędowania, Zawiercie liczyło 6000 żydów, a podczas jego ucieczki po wkroczeniu wojsk sowieckich nie pozostał ani jeden żyd. Z jego to rozkazu policja strzelała do bezbronnych żydów i szczuła psy na ciężarne kobiety. Do biura swojego zabronił żydom przychodzić i żadnych skarg od nich nie przyjmował. Wszystkie zarządzenia antyżydowskie wydawane były przez Fricka; brał udział w ostatecznej likwidacji 5.000 żydów. Z transportu tego pozostało zaledwie około 100 osób przy życiu.

Niezależnie od akcji, skierowanej przeciw żydom, Frick prowadził również akcję eksterminacyjną w odniesieniu do ludności polskiej, posługując się przy tępieniu Polaków elementami przestępczymi. Okrutny morderca zbiegł z Polski na kilka dni przed wyzwoleniem.

Niedźwiedzie w Tatrach

Zakopane. — Od kilku lat niewidziane po stronie polskiej niedźwiedzie ukazały się ponownie. Przed kilku dniami zauważono w okolicach Wołoszyna niedźwiedzicę z dwoma małymi, która przywędrowała najprawdopodobniej ze strony słowackiej.

2 osoby zabite pod Siemianowicami

Siemianowice Śl. — Szosą od strony Chorzowa jechali na motocyklu marki „Norton" nr. H 6835 48-letni Józef Kowolik z Chorzowa III i 36-letni Emil Matusek z Siemianowic Śl. Jadąc ze zbyt wielką szybkością Kowolik nie mógł na skręcie zapanować nad kierownicą, skutkiem czego motocykl wpadł na maszt tramwajowy i koziołkując spadł do rowu, zaś kierowca i jego towarzysz siłą zderzenia wyrzuceni zostali na szyny tramwajowe, ponosząc śmierć na miejscu.

Wykryto poważną aferę

Gdynia. — Jeden z aspirantów straży morskiej, obserwując od dłuższego czasu nadchodzące i wychodzące z portu statki, stwierdził, iż w porcie gdyńskim odbywa się zakrojony na większą skalę przemyt srebra z kraju oraz równoczesny przemyt skór szlachetnych do kraju. Poświęciwszy kilkanaście nocy żmudnym obserwacjom, aspirant ów ustalił, iż przemyt odbywa się na statkach odbywających rejsy między Finlandią a Polską.

Udało mu się na podstawie obserwacji wykryć skład drogocennych skór lisów srebrnych i platynowych. Skóry zarekwirowano a winnego marynarza aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Dwie miary
170 kg. zboża na głowę w Niemczech 120 kg. w Polsce

Katowice. — „Dz. Zach." omawia raport pułkownika Harrisona o sytuacji gospodarczej w Polsce i odmowną decyzją departament ustanu USA w sprawie pomocy pounrrowskiej, co wywołało zdziwienie i oburzenie w Polsce.

Zapytany w tej sprawie minister aprowizacji, Włodzimierz Lechowicz, jak ocenia raport płk. Harrisona, który twierdzi, że sytuacja żywnościowa w Polsce jest zadawalająca, zwłaszcza, że komisja ONZ uznała brak zboża w Polsce na sumę 189 milionów złotych, — udzielił następującej odpowiedzi:

Raportem płk. Harrisona byłem mocno zaskoczony. Po raz pierwszy spotykam się z tak sformułowaną odpowiedzią na pytanie — na które można było odpowiedzieć — nie fatygując się do Polski. W rzeczywistości bowiem płk. Harrison odpowiadał na pytanie, czy tegoroczne zbiory wystarczą na aprowizację kraju w ciągu 4 — 5 miesięcy, raport, — jak wiemy — ogranicza się jedynie do bieżącego roku kalendarzowego. Rzecz jasna, że odpowiedź musiała wypaść twierdząco. Wprowadza to zamieszanie w opinii światowej, gdyż przeciętni czytelnicy z różnych kontynentów nie orientują się, kiedy przypadają żniwa w Polsce i czy rok kalendarzowy nie pokrywa się z gospodarczym rokiem rolnictwa. — Raport płk. Harrisona zmusza nas do zastosowania środków samoobrony i jeśli jego skutkiem będzie znaczne ograniczenie importu — wywoła także dalsze konsekwencje, a przy końcu roku gospodarczego może nam stworzyć trudności przy realizowaniu norm przydziałów aprowizacyjnych.

Czy nie należy w tym posunięciu szukać tendencji odbudowy Niemiec kosztem ich ofiar ? — pyta „Dz. Zach."

Pozostawiając Polskę własnemu losowi, jednocześnie zapreliminowano dla połączonych stref zachodnich dostawę 3.600.000 ton pszenicy, co dla 40 milionów ludności tego obszaru wyniesie 90 kg. na głowę, a z jej własną produkcją rolniczą, która według raportu Hoovera wynosi ponad 80 kg. daje łącznie 170 kg. rocznie, to jest maksimum tego, co Niemcy spożywały w okresie najlepszej koniunktury pokojowej. Dodać trzeba, że w Polsce nie osiągnęliśmy jeszcze nawet 120 kg.

Anglicy zwiedzają porty polskie

Poznań. — Do portu szczecińskiego przybyła grupa Anglików, wśród których znajduje się również dyrektor portów walijskich. Goście angielscy zwiedzili już Gdynię i Gdańsk, docierając przez Ustkę do Szczecina. Interesują się oni przede wszystkim wyposażeniem portów polskich w sprzęt i urządzenia przeładunkowe.

Częstochowa. — Onegdaj szybował po raz pierwszy nad Częstochową przydzielony Aeroklubowi Częstochowskiemu samolot typu „Piper", pochodzący z demobilu amerykańskiego. Samolot został przyholowany z Bielska. Obecnie Aeroklub częstochowski dysponuje dwoma maszynami, co umożliwi mu szkolenie większej ilości pilotów maszynowych i szybowcowych.

Kalisz. — 65-letni rolnik T. Hałęza zam. w Piwonicach zmarł nagle na polu podczas orania ścierniska.

Gniezno. — W lesie Jelonek pod Gnieznem znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, w wodzie stawku na skraju lasu.

Przypuszcza się, że śmierć nastąpiła wskutek choroby podczas zbierania gałęzi w lesie.

Poznań. — Poznański Cech Piekarski obchodził w dniu św. Anny swe doroczne święto cechowe.

Humor Krajowy

A wszystkiemu winna pchła
(Z warszawskiej sali sądowej na... wesoło)

— Jadziem sobie tym trajlusem... Wesołe jesteśmy, proszę sądu, jak ptaszki, bośmy przedtem odstawiali przez 6 godzin te opere „Poławiacze pereł".

— Wszystko było dobrze, póki Antoś nie złapał się ręką za ten drążek, który w każdym trajlusie jest w celu zachowania równowagi.

Trzyma się Antoś za ten drążek i widzi, że on się, cholera, rusza. Uśmiecha się Antoś i mówi do mnie: „Słuchaj Aleks, zabawimy się". Potem pokazuje na jakiegoś łysego gościa, który przed nami stojał i rzecze:

— Patrz! Na głowie faceta tego siedzi pchła. Musimy ją zlikwidować. I, proszę sądu, jak zasunie tym drążkiem w głowę tego łysego... Tamten się za mądrą część swego ciała złapał, odwraca się do nas i zły jak Mefisto, mówi:

— Niechybnie to był żart. A Feluś na to:

— Szanownemu obywatelowi chcieli my przysługę wyświadczyć i od niepowołanych bakteryj uwolnić.

— Jadziem, proszę sądu, dalej. W pewnej chwili Antoś znów mówi: — Patrz — drań pchła wciąż jeszcze chodzi. Patrzę i faktycznie pchła siedzi.

— Teraz musisz ty gościowi przysługę wyświadczyć mówi Antoś. Wziąłem ręką za drążek i posunąłem faceta w głowę. Cofłem szybko rękę i stoję, jak gdyby nic.

— A łysy — proszę sądu — się odwraca i mówi do Antosia:

— Raz ścierpiałem, ale drugi raz nie przepuszczę tego i lu Antosia w facjatę.

— Antoś, jako że był za drugiem uderzeniem niewinny, bo rąbłem ja, wyjął drążek z zawiasów i zamierzył się na łysego. Ten jednakowoż się uchylił i Antoś z całej siły rąbnął w kapelusz jakąś starszą panią, która akurat podawała abonament konduktorowi. Niewiasta zbladła i krzyczy „Bandyci"!

My chcemy już nawalać z trajlusia, ale pasażerowie ujęli się za ofiarą pomyłki, i dawaj szturmować na nas.

— I tak oskarżeni pobili 11 pasażerów i stłukli 5 szyb i 3 żarówki w trolleybusie — zapytał sędzia.

— Tak proszę sądu, musieliśmy się bronić.

W ostatnim słowie dwaj oskarżeni: p. Antoni Włos i Aleksander Konik powiedzieli, że wszystkiemu winna jest pchła i, że oni chcieli wyświadczyć tylko obywatelską przysługę. Sąd był jednak innego zdania i skazał obydwu panów na miesiąc aresztu.

Zarobki rzeczywiste i zarobki legalne

Umowy, zawarte ostatnio między C.G.T. i pracodawcami przewidują podwyższenie zarobków o 11 proc. — Rząd, jak wiadomo, odmówił o tyle zgody na podwyżkę, że umowa jako podstawę podwyżki bierze zarobki rzeczywiste a nie legalne, wskutek czego podwyżka sięgałaby w szeregu wypadków 30 do 35 proc. zarobków legalnych. Za zarobki legalne uważane są płace, ustalone w poszczególnych gałęziach gospodarczych w porozumieniu z rządem i wyznaczone dekretami ministerialnymi. Zarobki te oddawna już zostały przekroczone. Oprócz nich bowiem robotnicy uzyskali dodatki tymczasowe i premie za produkcję. Poza tym zaś pracodawcy w gałęziach, w których trudno o pracowników, sami dobrowolnie płacą wyższe zarobki, od wyznaczonych urzędowo.

Kwartalne ankiety ministra Pracy obliczają, że przekroczenie zarobków legalnych od stycznia 1946 r. wynosiło przeciętnie dla płac na godzinę:

Styczeń 1946	13 proc.
Kwiecień	18 proc.
Lipiec	26 proc.
Październik	14 proc.
Styczeń 1947	18 proc.
Kwiecień	22 proc.

Jest bardzo prawdopodobne, że powyższy odsetek jest w rzeczywistości jeszcze wyższy. Nie jest bowiem wykluczone, że nie wszystkie dodatki zadeklarowano przeprowadzającym ankietę. Poza tym zestawienie nie uwzględnia premij od produkcji, które notowane są osobno. Nadwyżki zarobków rzeczywistych nad legalnymi byłyby wówczas jeszcze wyższe.

Prócz tego, wyżej podane liczby stanowią jedynie ogólne przeciętne. Nadwyżki różnią się zależnie od przemysłów i zawodów i nieraz są bardzo znaczne, jak to wykazuje niżej podana tabela, podająca odsetek przekroczenia płac legalnych na godzinę w poszczególnych zawodach w stosunku do zarobków legalnych, obowiązujących 1. stycznia 1947. (Przeciętne dla całej Francji.)

Zawody	Robotnicy niewykwal. %	kwalif. %	specj. %
Przemysł żywnościowy	10	10	16
Przem. chemiczny	13	12	18
Przem. gumowy	14	15	24
Przem. papierniczy	17	14	19
Drukarstwo	33	41	33
Włókiennictwo	24	29	29
Wyrób tkanin	16	21	11
Przem. skórzany	15	12	10
Przem. drzewny	16	17	14
Metalurgia	19	21	21
Obrabianie metali	20	21	25
Przeciętnie	16	17	20

Rząd, jak wiadomo, ze względu na różnorodność zarobków rzeczywistych nie chce ich uznać za podstawę przy ogólnym uregulowaniu sprawy zarobkowej. Sprawę cen i zarobków zamierza uregulować osobnymi dekretami. Prawdopodobnie, przed wydaniem dekretów, odbędą się nowe rozmowy z pracodawcami i przedstawicielami C. G.T. w celu uzgodnienia stanowiska wszystkich zainteresowanych stron.

Polska wyprawa wysokogórska w Alpach francuskich

Chamonix. — Przebywająca w Alpach francuskich 10-osobowa wyprawa treningowa wysokogórska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, miała zapoznać się z terenem działania i zaaklimatyzowania na dużych wysokościach ponad 4.000 m. — Dokonano więc przejścia masywu Mont Blanc poprzez szczyty: Aiguille du Gouter 3.835 m., Dome du Gouter 4.327 m.: Mont Blanc 4.807 m.: Mont Maudit 4.468 m., Mont Blanc du Tacul 4.248 m.

Grupa: Ostrowski, Piotrowski, Siedlecki, Worwa dokonała przejścia grani Grandes Jorasses 4.113 m. Zaznaczyć należy, że wschodnia grań tego szczytu (tzw. Arete des Hirondelles — grań Jaskółcza) uchodzi za klasyczną drogę nadzwyczaj trudną.

Grupa Hajdukiewicz — Staszel wyszła na Mont Blanc przez t. zw. „drogę" wiodącą przez nader trudną wschodnią ścianę.

Wyniki te wskazują, że alpiniści nasi, pozbawieni od czasu wybuchu wojny dostępu do Alp nawiązują do najwyższych tradycyj przedwojennych wypraw i udowadniają, że ruch wysokogórski nie zamarł.

Odpowiedzi Redakcji

A. P. Sucy en Brie. — W sprawie wyjazdu na teren okupacji amerykańskiej w Niemczech zwrócić się na adres: Commissariat aux Affaires Allemandes, 2, rue Solférino, Paris 7. (4295)

L. G. Raimbeaucourt. — „Narodowiec" księgarni nie prowadzi. Książkę o którą chodzi nabędzie Pan zapewne w jednej z księgarń, ogłaszających się w naszym piśmie. (4296)

M. C. Helfedange. — Zapytanie prosimy skierować do jednej z księgarń, ogłaszających się w „Narodowcu". (4297)

L. G. Vitry. — Posiadanie obywatelstwa francuskiego nie uprawnia dzieci automatycznie do zniżki kolejowej. Przysługuje w ramach ogólnych przepisów wszystkim dzieciom, np. przy nabywaniu przez rodziców biletów urlopowych, w razie wyjazdów grupowych itp. (4298)

W. Yonne. — Adresu tego nie znamy. Wskaże go Konsulat Generalny w Paryżu: Consulat Général de Pologne, 31, rue Jean Goujon, Paris 8. (4299)

L. Z. Limoges. — Suma, którą Pan podaje wydaje się nam niewystarczająca. Wnioskujemy to z ogłoszeń w pismach francuskich. Może Pan jednak napisać do Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, 24, rue de la Gare, Lens (P. de C.) (4300)

S. W. Meaulne. — Polakom we Francji dotychczas prawa do odszkodowań wojennych nie przyznano. O obowiązku zgłaszania się do urzędu francuskiego donosiliśmy w „Narodowcu". Wprawdzie wyznaczony przez władze francuskie termin już upłynął, mimo to niech Pan wyśle ten sam wykaz poniesionych strat, jaki dostarczył Pan Konsulatowi. Z chwilą zawarcia między Polską a Francją umowy w sprawie odszkodowań za straty materialne, poniesione przez Polaków we Francji w czasie wojny, ogłosimy o tym w „Narodowcu". (4301)

Stefan P. Cuvron. — Obywatelom polskim we Francji dotychczas nie przyznano prawa do odszkodowań wojennych za straty materialne. Cierpliwości i nie tracić nadziei. (4302)

Stefan M. Dogueur. — Do: Comissariat aux Affaires Allemandes, 2, rue Solferino, Paris 7, najlepiej pisać po francusku. (4303)

H. P. Putanges. — Garniec = 4 l., kwarta = 1 litrowi. Ostatnia nazwa, o której wyjaśnienie Pan prosi, jest nieczytelna. (4304)

Dział lekarski

Choroby sezonowe w okresie letnim: Angina i Heine Medina

Są choroby zakaźne, które właśnie w miesiącach letnich potrafią ludziom dokuczyć. Są to przede wszystkim Anginy, te zwykłe, z odróżnieniem od błoniczych (dyfterycznych) przebiegające z gorączką do 40 stopni C. Powodują je nie tylko zimne napoje i lody, spożywane podczas upałów zbyt łapczywie, ale przede wszystkim zarazki ropotwórcze, wyjątkowo odporne na działanie suchego powietrza, a mnożące się masowo w kurzu ulicznym.

Jeszcze ciekawszym jest w bieżącym sezonie choroba Heine - Medina, która pojawiła się w szeregu krajów.

Brama wejściowa dla tych zarazków, jak i przy grypie, jest błona śluzowa, nosa i gardła lub przewodu pokarmowego, a i przebieg choroby jest również bardzo podobny do zwykłej grypy.

Każdy jednak wypadek podobnego zachorowania u małego dziecka w ciepłej porze roku powinien budzić podejrzenie. A tym bardziej, jeżeli do „grypy" dołącza się objawy mózgowe, jak senność, sztywność karku i grzbietu, oraz przeczuleń skóry i mięśni, które są spowodowane przez zajęcie przednich rogów rdzenia.

Wtedy należy niezwłocznie skierować chorego do najbliższego szpitala dziecięcego, aby zapobiec wystąpieniu II. okresu choroby, czyli porażenia, rozpoczynającego się od lekkiego niedowładu nóg, rąk i mięśni grzbietowych.

W trzecim okresie trwającym 1 do 1 i pół roku następuje cofanie się porażeń, niestety nie całkowicie i nareszcie w IV okresie pozostałe w porażeniu kończyny, lub tylko grupy mięśniowe, ulegają zanikowi, dziecko pozostaje kaleką na całe życie (jak np. śp. prezydent Roosevelt).

W jednej z odmian tej choroby spostrzega się porażenie nerwu twarzowego z zaburzeniami mowy, a w drugiej (choroba Landry) poprzez zanik całego rdzenia i opuszki, sprawa kończy się przez porażenie serca i oddechu.

Przeciwko tej chorobie stosowana jest surowica uodpornionych koni (najtańsza, ale też najsłabiej działająca), lub najlepiej świeżo pobrana surowica ozdrowieńców ludzkich.

Paraliż dziecięcy w Zagł. Saary i we francuskiej strefie okupacyjnej

W Zagłębiu Saary stwierdzono osiem wypadków paraliżu dziecięcego. Powzięte zostały zarządzenia, w celu zapobieżenia rozszerzeniu się epidemii.

Granica między francuską strefą okupacyjną w Niemczech a prowincją austriacką, Vorarlberg, została zamknięta dla osób nie podróżujących w sprawach służbowych. Zarządzenie to powzięte zostało wskutek szerzenia się paraliżu dziecięcego w Austrii. 120 wypadków tej choroby zanotowano tam ostatnio w Voralbergu i ponad 400 w Tyrolu.

W strefie francuskiej zachorowało dotychczas na paraliż dziecięcy 96 osób, zwłaszcza w okolicy Offenburga i Moguncji.

WILLIAM SZEKSPIR.

Do poezji
(Sonnet 60)

Jak szumne fale do morskiego brzegu,
Tak do swych kresów płyną nasze chwile;
Nie ma przystanku w tym mknącym szeregu:
Jedna przed drugą w równej dąży sile.

Wszystko, co wyszło ze światłości łona,
Dojrzewa, w blaskach coraz większych rośnie,
Aż dziś promienie ciemna noc pokona,
Czas swoje dary niszczy bezlitośnie.

Czas kosą swoją młode ścina kwiaty,
Czas bruzdy ryje na piękności czole,
Cuda przyrody zmienia w swe ofiary,
Żadne się przed nim nie ostoi pole:

Mych pieśni jednak, które sławią ciebie,
Dłoń jego krwawa w mrokach nie pogrzebie.

(Przełożył J. Kasprowicz).

Przygody Rafała Pigułki

Upał wielki, słońce grzeje,
Nawet chłodny wiatr nie wieje —
W ogrodzie wszystko marnieje!

Lecz Rafałek jest uparty
I nie boi się spiekoty,
Lecz bierze się do roboty!

I nie prosząc o porady
podlewa wszystkie ogrody,
Lecz wpierw — lilie, wodne kwiaty!



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI

Powieść współczesna

10) (Ciąg dalszy)

— Zupełnie możliwe, bo powiedziała. Pułkownikowa zgłupiała i w bek! Nie dlatego, żeby uwierzyła Lali, tylko ona dla Tadka dałaby się powiesić. No a jego sprawa była w ogóle beznadziejna. Więc Otrzębska płacze a Lala nic tylko spokojnie mówi: „Niech pani nie płacze. Brat może być wolny za dwa dni ,tylko proszę mi podać dane. Wprawdzie pani nie jest tego zdania, ale mnie się wydawało, że tworzymy jedną wspólną rodzinę wojskową i wszyscy członkowie winni sobie pomagać. Tylko żeby komuś dzisiaj pomóc, trzeba mieć odpowiednie kontakty. Lecz cóż, panie zrobiły ze mnie ścierkę niemiecką. Pozostawiam to waszym sumieniom i waszej reklamowanej uczciwości. Tymczasem proszę o dane, bo sprawa jest paląca".

— Boże, ależ to niemożliwe!

— Tak sądziła i pułkownikowa. W oszołomieniu dała personalia Tadka i Lala wyszła bez słowa pożegnania. Dzisiaj Tadek wrócił do domu. Wprawdzie będzie chyba kaleką na całe życie, ale jest w domu. Właśnie mieliśmy iść dzisiaj do ciebie, aby ci o tym donieść.

— Naprawdę jestem oszołomiona. Z tego wynikałoby, że wszystkie pomyliłyśmy się co do Lali.

— Nigdy nie poznasz kobiety — sentencjonalnie powiedział Stefan. — Nie rozrzewniajcie się jednak zbytnio nad Lalą, bo spłuczecie puder z pięknych twarzyczek.

— Nie przesadzajmy — odpowiedziała mu Nina.

— Co do czego? — zapytał.

— Co do kobiet. Czasem i mężczyzny nie można dostatecznie poznać.

— Tak? Zdawało mi się, Ninko, że uchodzisz za wybitnego znawcę dusz męskich.

— Nie kłóćcie się! — zgromiła ich Jaga — Lepiej powiedzcie co Otrzębska ma zamiar zrobić z Tadkiem? Przecież on nie może pozostać w domu.

— Właśnie w tym celu chciałam się z tobą zobaczyć. Musisz pogadać z pułkownikową. Obawiam się, że ich mieszkanie jest w tej chwili pod obserwacją. Ponieważ ty często bywałaś u niej, więc i dzisiaj nie zwrócisz na siebie specjalnych podejrzeń idąc z wizytą. Jutro w nocy chłopcy będą czekali na Tadka pod domem. O dwunastej ma być gotów. Jeśli nie będzie mógł sam iść, to przyjdą w niemieckich mundurach i wyniosą go do auta.

Mówiąc to Nina spod oka obserwowała Stefana przysłuchującego się obojętnie wszystkiemu co mówiły. Miała w tym swój cel, powierzając Jadze tę delikatną misję w jego obecności. Do dzisiejszego dnia nie mogła zapomnieć, że dwa tygodnie temu znalazła pistolet w bucie Stefana. Dziś miała być właśnie generalna próba.

— Dobrze, pójdę do pułkownikowej zaraz po południu — zgodziła się Jaga — Ale co będzie dalej z Lalą? Czy pułkownikowa widziała się z nią po wypuszczeniu Tadka?

— Nie wiem, czy pułkownikowa widziała się z nią, czy nie. Nie wiem także, co myśleć o Lali. A może ty nam powiesz swoje zdanie, Stefku?

Stefan roześmiał się i zapalając papierosa wesoło powiedział:

— Czy chodzi ci o Lalę, pułkownikową, czy o was?

— Myślałam o Lali, ale jeśli możesz powiedzieć nam coś o nas wszystkich, to będziemy ci bardzo zobowiązane — odpowiedziała Nina .

— Dobrze, z prawdziwą przyjemnością, bo dzisiaj rzadko można ludziom mówić prawdę w oczy, nie narażając się na afronty czy Pawiak. Jeśli chodzi o Lalę, to każdy człowiek mający olej w głowie, nie robiłby jej w tej sytuacji afrontów. Na to wszystko będzie dużo czasu i okazji... później. Pułkownikowa przy swym i swego męża stanowisku nie jest dyplomatką, a ty, Ninko, jesteś głupiutką gąską zasługującą na to samo, co Lala!

— Dlaczego?! Powiedziałeś albo za dużo ,albo za mało! — zimno odezwała się Nina.

— Lepiej nie włazić w cudze buty — roześmiał się Stefan. — Powiedziałem ci to, co chciałaś wiedzieć, i daj mi, skarbie, święty spokój.

— Wiesz...! Ale zapomniałeś wyrazić swą opinię o Jadze! Czy też tendencyjnie ją pominąłeś?!

— Dajmy Jadze spokój i w ogóle temu wszystkiemu. A oto i przedmiot waszego zainteresowania!

Cała trójka spojrzała na Lalę wchodzącą do szatni „Marleny".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dzień Żołnierza i 14-lecie Koła Rezerwistów i byłych Wojskowych w Houdain

Koło Rezerwistów i b. Wojskowych w Houdain urządziło w dniu 15 bm. „Dzień żołnierza" połączony z 14-letnią rocznicą istnienia Koła.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11-ej mszą św. odprawioną przez ks. Zdebela, który wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Na mszy św. stawili się licznie członkowie Koła i delegacje Towarzystw miejscowych ze sztandarami w liczbie 9-ciu.

Po południu uroczystość rozpoczęła się o godz. 16-ej na sali p. Pawłowskiego, zapełnionej członkami Koła, ich rodzinami i zaproszonymi gośćmi. Uroczystość otworzył prezes Kędziora witając przybyłych gości. Po uczczeniu przez obecnych pamięci poległych żołnierzy polskich minutą milczenia, orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Na sali zauważyliśmy p. płk. Popelkę i Mjra Zubka, jako delegatów dcy Obozu zb. Nr. 3, prezesa Tow. Miejsc., delegata Okręgu Kół Rez. i b. Wojsk. i wreszcie prezeski i prezesów Tow. miejscowych.

W dalszym ciągu programu sekretarz Koła R. i b. Wojsk. w Houdain p. Florczyk odczytał sprawozdanie z 14-letniej działalności Koła, poczem p. płk. Popelka złożył życzenia Kołu im. dcy Obozu zb. Nr. 3. Następnie jeden z członków Koła odczytał krótki referat na temat zwycięstwa polskiego w dniu 15 sierpnia 1920 r., poczem przedstawiciel Wyd. i Red. „Narodowca" złożył Kołu życzenia dalszej owocnej pracy. Z kolei nastąpiło wręwręczenie dyplomów honorowych Koła — członkom tegoż za udział w Ruchu Oporu.

Następnie Koło amatorskie z Houdain odegrało sztukę sceniczną p. t. „Za wolność i Ojczyznę", zbierając zasłużone oklaski. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez wszystkich obecnych roty M. Konopnickiej „Nie rzucim ziemi..."

Wieczorem odbyła się ochocza zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Stop.

SALLAUMINES. — Zebranie Weteranów Pracy Sekcji F. E. P. przy C.G.T. odbędzie się w czwartek dnia 21 sierpnia br. w sali p. Janczaka o g. 14.30. (Ważne sprawy z kongresu w Lens).
Zarząd.

AVION. — Związek K.M.K. zwołuje zebranie na dzień 21-go sierpnia br. o godz. 15-tej w sali Café Berthe (Dédé).
Zarząd.

Trzech kolejarzy włamało się do zaplombowanego wagonu

Béthune. — Trzech kolejarzy zostało złapanych na kradzieży różnych rzeczy znajdujących się w załadowanym wagonie na stacji Bully les Mines. Ponieważ wagon był zaplombowany, złodzieje zrobili dziurę w drzwiach.

—:-:—

AUCHEL. — Dzieci szkoły polskiej w Auchel dziękują R. N. z Marles les Mines za zebraną składkę w czasie uroczystości „Manifestu Lipcowego", w sumie 772 fr. na szkołę polską, staropolskim „Bóg zapłać".
Dzieci ze szkoły polskiej w Auchel.

DECHY. — Zarząd gniazda „Sokola" wyraża jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim kupcom i przemysłowcom tak polskim jak i francuskim, za hojnie ofiarowane dary na rocznicę.
A. Skompka, sekretarz.

Trzy wypadki utopienia się koło Portel

Przebywający na wakacjach w Boulogne 16 letni Jan Lelong poszedł się kąpać zaledwie w godzinę po jedzeniu. Na skutek kurczu zatonął on w mgnieniu oka i chociaż, mimo tego że miejsce to było uważane za bardzo niebezpieczne, kilku świadków tego wypadku pośpieszyło mu na pomoc, jednak wysiłki ich były daremne i ciało nieszczęśliwego wydobyto dopiero w dwie godziny później. Z drugiej strony również na skutek kurczu utopił się w miejscu niestrzeżonym 31 letni Raymond Bouin. Mimo że wyciągnięto go natychmiast na brzeg, to jednak wszelkie wysiłki przywrócenia go do życia były daremne.

Wreszcie trzeci wypadek w tym samym miejscu przytrafił się 70 letniemu Robertowi Painset, który przechodząc wzdłuż falochronu poślizgnął się prawdopodobnie i wpadł do wody. Pospieszono mu natychmiast z pomocą i wyciągnięto go ale w drodze do szpitala nieszczęśliwy wyzionął ducha.

SPORT

23 rocznica K. S. „Rapid" Ostricourt

Klub sportowy „Rapid" z Ostricourt obchodził w dniach 15 i 17 sierpnia br. swoją 23 rocznicę istnienia. Historia „Rapida" jest tak ściśle związana z historią piłkarstwa polskiego na wychodztwie, że trudno byłoby rozdzielić te dwie sprawy. Można śmiało powiedzieć że K.S. „Rapid" był kolebką piłkarstwa polskiego we Francji. Z inicjatywy tego właśnie klubu powołano do życia P.Z.P.N. we Francji. Dwukrotny mistrz tego zgrupowania „Rapid" był czemś więcej aniżeli zwykłym klubem sportowym. W tej olbrzymiej kolonii polskiej jaką jest Ostricourt, „Rapid" był komórką życia społecznego na wychodztwie, a jego zasługi w krzewieniu polskości na terenie emigracji polskiej we Francji są dzisiaj bezsporne. Połączony organizacyjnie po uwolnieniu Francji z francuskim klubem „Rapid" z Oignies, zachowuje jako organizacja polska pełną autonomię, a sprężysty zarząd z prezesem Musielakiem na czele jest gwarancją dalszego świetnego rozwoju tego klubu.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. w Kościele św. Józefa. W mszy wzięli udział poza Zarządem i członkami „Rapida", [illegible]

[illegible]

Dalsze uroczystości odbyły się w sali p. Bohma.

Niestety na skutek upału oraz odbywających się w tym dniu uroczystości w Noeux les Mines i Aubigny au Bac, nie wiele osób przybyło na tę uroczystość.

Wśród zaproszonych gości widzieliśmy m. in. zastępcę Konsula Polskiego w Lille p. Larysza, reprezentanta Okręgu P.Z.P.N., prezesa Levieux i innych.

Otwarcia uroczystości dokonał prezes klubu p. Musielak. Po przywitaniu gości przemawiali kolejno: Wicekonsul Polski z Lille, prezes francuski p. Levieux, delegat „Narodowca", reprezentant Okręgu P.Z.P.N., reprezentant R.N., reprezentant Kom. Tow. Miejsc. oraz były kapitan P.Z.P.N. p. inż. Mielcarek. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność zjednoczenia młodzieży sportowej oraz wzmocnienia przyjaźni polsko - francuskiej. — Po przemówieniach nastąpiło, wręczenie nagrody za największą ilość wprowadzonych gości. Uzyskała ją Sekcja Polska C.G.T. w Ostricourt. Następnie z inicjatywy prezesa tej sekcji ofiarowano na rzecz klubu 3.000 fr. Wice-konsul Polski z Lille dał [illegible]

[illegible]

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna; [illegible]

O mistrzostwo P.Z.P.N.

Unia Pecquencourt — Wiktoria Barlin 5—2

Wicher Houdain — Gwiazda Bully 4—3

[illegible]

Pawlisiak zdobywa drugie miejsce w biegu Paryż — Nantes

Nantes. — [illegible]

Bieg kolarski naokoło Szwajcarii

[illegible]

Zwycięstwo Francji w spotkaniu lekkoatletycznym z Czechosłowacją

Praga. — [illegible]

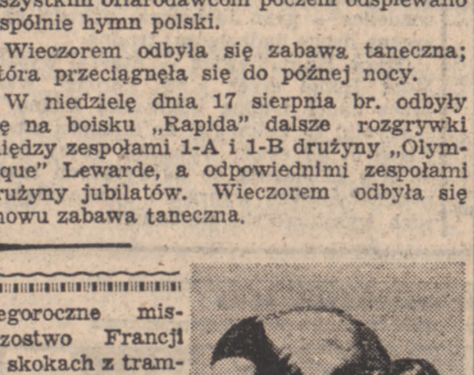
Czechosłowacja wyeliminowana z rozgrywek o puchar Davisa

Montreal. — [illegible]

Sukces polskiej łuczniczki w Pradze

Praga. — [illegible]

Tegoroczne mistrzostwo Francji [illegible]



(New York Times

Z mistrzostw pływackich Polski

Bielsko. — [illegible]

Verey jeszcze wciąż najlepszym polskim wioślarzem

Bydgoszcz. — [illegible]

Ziemniaki w chlebie

P a r y ż. — Odbywają się tutaj obecnie doświadczenia z wypiekiem chleba z mąki, zawierającej pewną część ziemniaków. Sześć piekarń paryskich otrzymało już mąkę z domieszką ziemniaków. Dwadzieścia dalszych otrzyma ją w przyszłym tygodniu. Chleb wypiekany z nowej mieszaniny, ma mieć przyjemny smak i długo zachowywa świeżość.

—:-:—

Czyżby wypadek cudownego uzdrowienia?

68-letnia kobieta sparaliżowana od roku zaczyna chodzić.

Moissac. — W maleńkim gaiku w Espis zjawiła się ostatnio na procesję ku czci Matki Boskiej, olbrzymia ilość wiernych. W wieczornych godzinach nastąpiło wielkie poruszenie wśród zebranego tłumu. Jedna z modlących się, 68-letnia wdowa nazwiskiem Dupuy, którą przywieziono na tę procesję ze względu na to, iż miała ona sparaliżowane nogi, poczęła nagle chodzić. Wszystko wskazuje na to, że ma się do czynienia z cudownym uzdrowieniem. Lekarz, który opiekował się chorą, oświadczył, że miała ona nogi sparaliżowane i że nie było mowy o tym, aby mogła ona chodzić.

—:-:—

Sprzedawał bawełnę „na czarno"

Lille. — Dyrektor tkalni w Roubaix nazwiskiem Morel został aresztowany pod zarzutem sprzedawania na „czarno" wyrobów bawełnianych pochodzących z tamt. zakładów.

300 ton mąki jako podarunek dla szpitali paryskich



(Foto: France Clichés)

Paryż. — Gerty Archimède, deputowana z Guadelupy, przekazała dla szpitali paryskich 300 ton pięknej białej mąki pszenicznej jako dar mieszkańców swojej wyspy. W centralnej piekarni Pomocy Publ. Deputowana z Guadelupy kosztuje pierwszą białą bułeczkę wypieczoną z ofiarowanej przez swoich wyborców, mąki. Stojący obok policjant przygląda się temu z uśmiechem, myśląc, że kiedyś może taki właśnie chleb będzie dostępny dla wszystkich.

Morderca pracownicy z Maisons - Laffitte aresztowany

Paryż. — Morderca młodej panny Landais pracowniczki przy naprawie pończoch w Maisons Laffitte został już aresztowany. Jest nim szesnastoletni Andrzej X... Młodociany zabójca wiedział, że panna Landais posiadała pewne oszczędności. Wpadł on na pomysł wysłania do niej listów z pogróżkami, żądając w nich początkowo przekazania pod wskazanym adresem sumy 30 tysięcy franków, a następnie podjęcia wszystkich pieniędzy. W jednym z listów pisze on: „Jeżeli nie podejmiesz swoich oszczędności z kasy to Twoi wrogowie uczynią to sami". Listy te podpisywał jako Pierrot le Fou. Zdjęta strachem Landais podjęła swoje oszczędności z kasy, a kiedy powróciła do siebie, Andrzej X..., który już czekał na nią, rzucił się na swoją ofiarę, a zadusiwszy ją, zabrał dopiero co podjęte z kasy uciułane pieniądze robotnicy w sumie 58 tys. fr.. Policja przypuszczała początkowo, że morderstwa dokonał przyjaciel ofiary Charles Baudot, który pierwszy zauważył dokonane zabójstwo, ale znalezione listy z podpisem Pierrot le Fou, pozwoliły na szybkie wykrycie właściwego mordercy. Istnieją pewne przypuszczenia, że morderca działał na rozkaz kogoś innego. Policja prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Opancerzone samochody ciężarowe w służbie szmuglerów

Lille. — Strażnikom celnym z Quesnoy udało się nie dawno „zdobyć" na szmuglerach opancerzony samochód ciężarowy. W toku przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, że samochód ten należał do międzynarodowej bandy szmuglerów, która prowadzi swoją „robotę" na olbrzymią skalę i ma do swojej dyspozycji cały szereg opancerzonych wozów. Koło Vernon w dep. Eure, odkryto olbrzymi skład kawy i opon samochodowych pochodzenia belgijskiego. Pewien Belg nazwiskiem Haesbrouck był strażnikiem tego składu i równocześnie szefem grupy działającej w ramach tej olbrzymiej bandy szmuglerów. Dalsze śledztwo w toku.

—:-:—

Przemytnicy z pod Quesnoy aresztowani

Jak donosiliśmy ostatnio, na przejściu granicznym koło Quesnoy, doszło do strzelaniny między strażnikami celnymi, a przemytnikami uciekającymi autem ciężarowym. Mimo że przemytnikom tym udało się zbiec, to jednak na podstawie przeprowadzonych dochodzeń zostali oni odkryci i aresztowani. Są to Gossens Adolf i Vandervielde Jan. Przewozili oni tym samochodem 1000 kg. kawy oraz 52 opony z Belgii do Francji. Będą oni odpowiadać przed sądem nie tylko za przemyt, ale przede wszystkim za usiłowane zabójstwo na osobach strażników.

—:-:—

Potworne morderstwo w Roubaix

Roubaix. — Na początku ub. tygodnia odkryto w Lille morderstwo popełnione na osobie 49-letniej kobiety nazwiskiem Labbé. W piątek odkryto w Roubaix podobne morderstwo. Siostrzeniec 74-letniej Rose Dorion zaniepokojony nie dawaniem znaku życia przez swą ciotkę, otworzył jej mieszkanie i znalazł w nim ciało staruszki pławiące się w kałuży skrzepłej krwi.

Lekarz sądowy stwierdził, że śmierć nastąpiła kilka dni temu. Głowa ofiary nosiła rany pochodzące od uderzenia tępym narzędziem. Nadto na szyi znajdowała się pętla. W całym mieszkaniu panował wielki nieporządek i widać było że bandyta czy bandyci poszukiwali pieniędzy. Morderstwo to przypomina bardzo zabójstwo z Lille i istnieje pewne przypuszczenie, że jest ono dziełem tej samej ręki.

—:-:—

Jeep rozbił się o mur domu

Valenciennes. — St. sierżant Dorson prowadząc jeepa nie widział że droga nagle zakręca i w pełnej szybkości wjechał na znajdujący się na zakręcie dom. Kierowca i znajdujący się obok niego plut. Noury wyszli z wypadku bez szwanku, natomiast 3 pasażerów znajdujących się w tyle poniosło większe lub mniejsze obrażenia i zostali wszyscy przewiezieni do szpitala w Valenciennes. Jeden z nich nazwiskiem Mellignon zmarł wkrótce po tym.

—:-:—

Cyklista upadając przebił sobie brzuch kierownicą roweru

Bourbourg. — 9-letni Jean Vilain urządził sobie przejażdżkę rowerową na jednej z tut. dróg. Nadjeżdżający samochód zmusił chłopca do skręcenia w bok, przy tym jednak przewrócił się on tak nieszczęśliwie, że kierownica roweru wbiła mu się w brzuch. Przewieziony natychmiast do szpitala, zmarł w 24 godziny później.

—:-:—

Sprawy Inwalidów

Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Paryżu 28, Bld. de Strasbourg Paryż 10. zawiadamia wszystkich inwalidów wdów i sierot, że począwszy od dnia 12. sierpnia 1947 r. z powodu remontu lokalu, biuro zostało przeniesione do dnia 1. września br. do lokalu Towarzystwa Rzemieślników i Robotników Polskich 32, rue Basfroi Paryż 11., metro: Voltaire. Prosimy o powiadomienie swoich znajomych inw.

Ponadto komunikujemy, że w dalszym ciągu wydajemy papierosy.

Za Zarząd Koła Jagielowicz B.

★

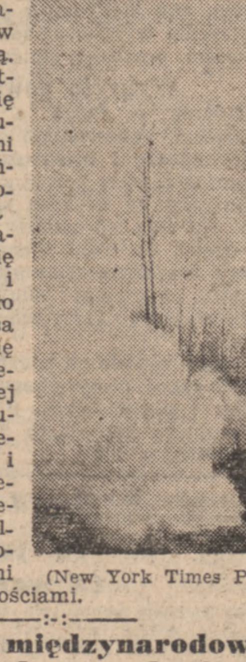
Sprawy Inwalidów

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. z siedzibą w Lens podaje niniejszym do wiadomości Inwalidom, Wdowom i Sierotom, zamieszkałym w Barlin i okolicy, iż dary otrzymane z Misji Amerykańskiej dla Inwalidów, Wdów i Sierot zostały przekazane koledze Kaczmarkiewiczowi Leonowi, celem rozdania takowych pomiędzy inwalidami, wdowami i sierotami, wobec tego wszyscy zainteresowani winni się zgłosić po odbiór do wyżej wymienionego.

Zarząd przekazał te dary na ręce tego kolegi ponieważ nikt inny nie raczył się zgłosić do Zw. po odbiór. Nadmieniamy, że każdy inwalida, wdowa i sierota otrzyma swój dar w postaci 100 sztuk papierosów miesięcznie.

Zarząd.

Samolot i radio w walce z szarańczą



(New York Times Photo)

Pojawienie się olbrzymiej ilości szarańczy w południowych i południowo - zachodnich departamentach Francji, zmusiło władze tamtejsze do użycia samolotu i radia w walce z tą plagą. Przy pomocy lotnictwa rozpyla się obecnie płyn trujący ponad polami pokrytymi szarańczą. Ostatnio znowu olbrzymia chmura tych owadów pojawiła się między Salaunes i St. Hélène (koło Bordeaux). Masa ta kierowała się ku oceanowi, przelatując na niskiej wysokości. Chmura ta była kilometrowej długości i tak gęsta, że uniemożliwiła na pewien czas jakikolwiek ruch na drodze między tymi dwoma miejscowościami.

—:-:—

Na śladzie międzynarodowej bandy fałszerzy dewiz

Paryż. — Już od dłuższego czasu policja tutejsza była na śladzie międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy. Ostatnio, współdziałając z amerykańską „Military Police", natknięto się na ślad handlarzy fałszywymi dolarami i t. zw. „travellers-czekami". U pewnego Amerykanina nazwiskiem Stanley, zamieszkałego obecnie w Saint Cloud a pochodzącego ze Stanu Nowy Jork, znaleziono 4 tys. fałszywych dolarów oraz 10 fałszywych 100 dolarowych „travellers" - czeków. Stanley tłumaczył się, że otrzymał je od swego przyjaciela Korsykańczyka Grimaldi. Przeprowadzona rewizja u tego ostatniego dała ciekawe wyniki. Znaleziono tam 7 tysięcy fałszywych dolarów oraz 1000 funtów szterlingów tak fałszywych jak i prawdziwych. nadto prawdziwe funty egipskie oraz szereg innych obcych dewiz tak fałszywych jak i prawdziwych. W czasie śledztwa Grimaldi odmówił jakichkolwiek zeznań. Przypuszcza się, że 2 aresztowani handlarze należą do olbrzymiej międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy, która ma swoje placówki rozsiane po wszystkich stolicach europejskich i amerykańskich.

—:-:—

Gen. Alamichel na tymczasowej wolności

Paryż. — Gen. lotnictwa, Alamichel, internowany w więzieniu Cherche-Midi i oskarżony o współpracę z wrogiem, od 31. lipca odmawiał przyjmowania pokarmów. Generała, wielce osłabionego głodówką (stracił 16 kg.), przewieziono ostatnio do szpitala Villemain. Obecnie sędzia śledczy nakazał wypuszczenie oskarżonego na tymczasową wolność.

—:-:—

Katastrofa samolotu akrobacyjnego

Orléans. — W czasie popisów lotniczych w Beaugency wydarzyła się na lotnisku katastrofa. Jeden z pilotów wykonywał lot „na plecach" na bardzo małej wysokości. Przelatując tuż nad zgromadzoną publicznością, samolot rozbił się prawie na środku lotniska. Pilot bardzo ciężko ranny, został przewieziony natychmiast do szpitala.

—:-:—

Wykaz ofiar na oświatę Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji

(ostatnia część listy).

Mondeville — Giberville 860 fr.: Libercourt (Bractwo Róż). 500; Oignies - Ostricourt (K.S. M.P.-M.) 500; Decazeville 315; Waziers Notre-Dame (K.S.M.P.-M.) 500; Montalaire i Plailly-Mortefontaine 750; Cognac 380; Tuluza (Zbiórka 3. Maja) 1.350; La Ricamarie (Zbiórka, Tow. św. Barbary, Br. Róż. i K.S.M.P.-ż.) 6.500; Lille-Roubaix (Zbiórka z okazji urocz. 3. Maja w Lille) 10.620; Lille Roubaix (Wojsko polskie) 13.470; Lille Roubaix (Kolonia polska) 5.600; Bruay miasto (Bractwo Róż.) 2.255; Mericourt-Maroc 1.520; Okręg VII P.Z.K. Loire St. Etienne, z kasy Okręgu (skarbnik: Fr. Boniecki) 5.000; Beaulieu (ks. dziekan Knapik) 3.350; Roche la Moliere 280; Firminy 670; Parafia St. Etienne (Loire). (Ks. Babirecki Michał) Marais (składka w kościele) 1.095; La Chana (składka w kościele 245; Soleil-Marais (Polska Liga Kat.) 500; Soleil-Marais (K. S.M.P.) 1.000; St. Etienne La Chana (K.S.M.P.) 500 St. Etienne Grand Coin (K.S.M.P.) 300; La Talaudiere 500; Grand Coin (Chór Moniuszko) 1.305; St. Etienne (Koło Teatralne Tow. Kat.) 250; Soleil-Marais (Bractwo Róż.) 700; Talaudiere (Bractwo Róż.) 630; P. Cichowicz (Grand Coin) 150; P. Grzesiak W. 100; P. Kuriata A. 100; Wróblewski 100; Toms 100; Tomaszewski (La Chana) 500; P. Karwala Jan 100; P. Hulalka T. 50.

Razem: 212.176.80

Wszystkim ofiarodawcom za hojne datki serdeczne „Bóg zapłać".

Komisja Oświatowa Polsk. Zjed. Kat. we Francji.

Wiadomości z Belgii

Eksporterzy belgijscy protestują przeciw wysokim opłatom wywozowym

W ostatnich dniach Zjednoczenie belgijskie eksporterów i importerów skierowało się do Ministra Handlu Zagranicznego, protestując przeciw ostatnio uchwalonym wysokim podatkom eksportowym właśnie w chwili, kiedy producenci muszą czynić wielki wysiłek, aby odzyskać rynki zagraniczne utracone przez lata ostatniej wojny. Jeśli w pewnych wypadkach eksporterzy korzystają jeszcze z pewnych ulg „seller's market" wobec ciężkich warunków konkurencyjnych na rynkach zagranicznych, to w innych, silna rywalizacja sąsiadów opanowała już te rynki. Ceny przemysłowe są istotnie za wysokie i eksporterzy walczą, aby doprowadzić do pewnych transakcyj. W licznych wypadkach ostatnio uchwalone opłaty uniemożliwiają wywóz nadwyżki zagranicę, z wielką szkodą dla bilansu płatniczego.

Eksporterzy zwrócili się do ministerstwa z prośbą o zmniejszenie opłat w interesie podniesienia belgijskiego handlu zagranicznego.
(Lil.)

—:-:—

Podwyżka pensyj urzędników państwowych

Po przeprowadzonych rokowaniach Komitetu Międzysyndykalnego urzędników z Komitetem Ministerialnym sytuacja mas urzędniczych ulegnie znacznemu polepszeniu. Mianowicie przyznano podwyżkę za czas wstecz od 1. lipca br. w wysokości 17,5%, jednorazową wypłatę kwoty 630 fr. belg. w miesiącu sierpniu br., zwolnienie od podatku od dochodu w miesiącu wrześniu br.

Komitet Międzysyndykalny w tych warunkach zobowiązuje się w imieniu personelu urzędniczego pracować dalej w spokoju i porządku, oraz decyduje się na współpracę z Komitetem Ministerialnym, aby definitywnie zagadnienie płac było uregulowane w terminie jak najkrótszym.
(Lil.)

—:-:—

Strzelali dla zabawy

Leodium. — Policja dokonała aresztowania dwóch naszych rodaków, którzy dla urozmaicenia i postraszenia osób znajdujących się w jednej kawiarni, oddali kilka strzałów rewolwerowych w ich kierunku, na szczęście nie raniąc nikogo. Aresztowanymi są: Stefan Sawrulc i Władysław Gospodarek, zamieszkali przy ul. Gueldre 10, w Leodium. Za „wyczyny" czeka ich słuszna kara.
(Lil.)

—:-:—

Czy wstrzymanie dostawy prądu elektrycznego z Niemiec do Belgii?

Jak dowiadujemy się ze źródeł niepotwierdzonych jeszcze przez władze belgijskie, prowadzi się obecnie rozmowy między władzami belg. a władzami okupacyjnymi angielskimi, w sprawie wstrzymania w najbliższym czasie eksportu prądu elektrycznego do Belgii. Rozmowy zostały rozpoczęte na prośbę władz niemieckich wobec braku prądu w strefie angielskiej, gdzie radykalne ograniczenia zostały wprowadzone w m. czerwcu br.
(Lil.)

Belgia eksportuje owoców za przeszło 37 milionów franków belgijskich do Holandii, Francji i Anglii

Na ostatniej debacie parlamentarnej Minister Rolnictwa p. Orban podał do wiadomości wysokość przewidzianego wywozu owoców i przetworów owocowych. Do Holandii Belgia wywiezie za 25 milionów fr. belg.; do Francji — za 25 milionów fr. belg. i do Anglii samego soku owocowego za 10 milionów fr. belg.
(Lil.)

—:-:—

Projekt taks eksportowych wywołuje zaniepokojenie sfer handlowych Luksemburga

Projekt belgijski wprowadzenia nowego podatku eksportowego — 1.200 milionów fr. belg. budzi poważne zaniepokojenie sfer ekonomicznych Luksemburga. W wypadku bowiem uchwalenia taks wspólnych dla unii ekonomicznej Belgia — Luksemburg — Holandia, eksport luksemburski będzie obarczony ciężarem tej taksy tak samo jak eksport belg. Ponieważ eksporterzy luksemburscy już obecnie ponoszą większe koszty transportu i produkcji niż ich konkurenci belgijscy — nowy ciężar byłby dla nich katastrofalny.

W wypadku zaś uchwalenia tegoż podatku tylko dla Belgii — zasada byłaby zastosowana również wobec wywozu do Luksemburga, co miałoby wpływ na cenę i na stopę życiową księstwa, gdyż duża część produksów belg. jest sprzedawana księstwu Luksemburskiemu.

Władze luksemburskie uważają za rozwiązanie możliwe w duchu Unii Ekonomicznej, uchwalenie podatku na wywóz z wyłączeniem eksportu do Luksemburga.
(Lil.)

Wiadomości z HOLANDII

Produkcja węgla w Holandii

Według statystyki biura centralnego Holandii, produkcja całkowita kopalń węgla w miesiącu lipcu br. osięgła cyfrę 891.434 ton, podczas gdy w czerwcu br. produkcja wyniosła 829.434 ton.
(Lil.)

—:-:—

Stopa życiowa w Holandii tylko o 22 proc. niższa, aniżeli przed wojną

Haga. — Ocenia się, że dzisiejsza stopa życiowa w Holandii wynosi 78 proc. swego poziomu z 1938 r.

Konsumpcja produktów żywnościowych spadła o 24 proc. Spożycie ryżu jest 8 razy mniejsze jak przed wojną, natomiast spożycie produktów mącznych jest czterokrotnie wyższe, aniżeli w 1938 r.

73 pielgrzymka narodowa do Lourdes

W czasie od 21 do 25 sierpnia br. odbędzie się pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Paryżu J. Em. Roncalli, 73 pielgrzymka narodowa do Lourdes. W pielgrzymce tej wezmą udział dziesiątki tysięcy osób. Pociągi z różnych stron Francji przybędą do Lourdes. Przewidziane są wielkie ceremonie, a w szczególności uroczysta Msza św. pontyfikalna o pokój dla całego świata.

—:-:—

Seria pożarów w dep. Sarthe

Alençon. — W ciągu ostatnich 14 dni powstało 6 pożarów w tut. okolicy. W czwartek powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych jednej z dużych ferm gminy Ancinnes. Zaalarmowana straż pożarna nie zdołała ugasić pożaru, a jej akcja musiała się ograniczyć tylko do zabezpieczenia sąsiednich budynków.

Spłonął olbrzymi hangar w którym znajdowały się tegoroczne zbiory. Spaliło się m. in. 300 kwintali pszenicy, 250 kwintali jęczmienia oraz 1000 kwintali owsa. Nadto szereg maszyn rolniczych zostało zniszczonych. Szkody oblicza się na przeszło 6 milionów fr. Istnieją dość poważne dane pozwalające na przypuszczenie, że pożar powstał przez podpalenie. Czyżby w takim wypadku i inne wypadki pożaru, jakie miały ostatnio miejsce w tej okolicy były dziełem tej samej ręki zbrodniarza - podpalacza? Policja przeprowadza w tej sprawie dochodzenia. W każdym razie tamtejsi rolnicy żyją w wielkiej obawie o swoje domostwa.

—:-:—

Pociąg najechał na samochód ciężarowy

Moulins. — Samochód ciężarowy transportujący jeńców niemieckich, został potrącony przez nadjeżdżający pociąg. Wypadek nastąpił na skrzyżowaniu drogi państwowej z torem kolejowym koło Poudriere. Dziewięć osób, w tym 4 jeńców wojennych zostało rannych. Samochód został zupełnie zniszczony.

—:-:—

Repatriacja do Polski

We wrześniu br. odchodzić będą z Południowej Francji (Okręgi Konsularne: Lyon, Tuluza i Marsylia) ostatnie w tym roku transporty do kraju.

W związku z tym każdy repatriant winien się stawić na wyznaczony pociąg, w przeciwnym razie narazi się na niemożność wyjazdu w br. lub w najlepszym wypadku będzie musiał przybyć na własny koszt do Paryża lub innej odległej miejscowości, skąd odejdą późniejsze transporty.

Wyjątek stanowią obywatele wracający do Kraju wraz z inwentarzem żywym i martwym, którzy będą mogli jechać w miarę wygasania umów z właścicielami, aż do późnej jesieni.

Obywatele, którzy byli wyznaczeni na wiosenne transporty, a pragną wyjechać we wrześniu winni niezwłocznie złożyć podanie do Sekretariatu Komisji Mieszanej 1, Place Fontenoy, Paris VII.

Sekretariat Polsko-Franc. Komisji dla spr. rep.

—:-:—

Zabity piorunem w czasie burzy

Montluçon. — Jest rzeczą powszechnie znaną, że nie należy w czasie burzy stawać pod wysokimi i samotnymi drzewami. Wydaje się że dwóch rolników z Vaux (Allier) nie wiedziało o tym gdyż właśnie pod takim drzewem schroniwszy się, ponieśli śmierć od pioruna.

—:-:—

Dwa nowe wypadki śmiertelne w Alpach

Chamonix. — Nowy 17 i 18 z kolei w tym roku śmiertelny wypadek w Alpach zanotowano ostatnio w Chamonix. W czasie schodzenia z Iglicy Wieży ekipa górska złożona z p. Baud oraz jego dwoje dzieci spadła do głębokiej przepaści. Dzieciom wprawdzie nic się nie stało, ale ojciec zmarł na skutek odniesionych w czasie upadku obrażeń.

Inny wypadek miał miejsce przy schodzeniu z Iglicy Argentieres. Blok skalny, do którego była przymocowana lina, oderwał się powodując upadek w przepaść jednego z alpistów nazwiskiem Ludwik Roger. Nieszczęśliwy zabił się na miejscu na oczach swego towarzysza wspinaczki.

—:-:—

Ogień zniszczył 60 wartościowych obrazów

Strasburg. — W Muzeum zamku rodziny Roban'ów powstał pożar, który zniszczył całkowicie lub częściowo około 60 obrazów o wielkiej wartości.

Dnia 12. sierpnia 1947 r. zmarł po krótkich cierpieniach w szpitalu St. Antoine w Paryżu

śp. Tadeusz JAROSZ

urzędnik Banku P.K.O. - Oddział w Paryżu

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 16. sierpnia br. Zwłoki śp. Tadeusza Jarosza spoczęły na cmentarzu w Thiais.

Cześć Jego Pamięci !

Dyrekcja i Personel
Banku Polska Kasa Opieki S.A.
Oddział w Paryżu
Agencja w Lens

Paryż, w sierpniu 1947. (2116)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS